MIEJSKA BIBLJOTEKA PUBLICZNA w Radomiu

# Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Radom, ul. Żeromskiego 46 tel. 14-50 i 15-90. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik"

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ

# ŻYCIE RADOMSKIE

Prenumerata miesięczna zł 4.05, zamiejsc 4.50 Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3 za 1 mm specjalne zł 18 — za wiersz Konto PKO I-717/110.

Nr 167 (2721) B NIEDZIELA, 13 — PONIEDZIAŁEK, 14 LIPCA 1952 ROKU CENA 30 gr

## »Utrwalimy i wzbogacimy nasze osiągnięcia przedzlotowe«

# Młodzież wiejska masowo współzawodniczy na cześć Zlotu

# »Warty« 1.700 robotników Śląska

**Zaledwie 8 dni pozostaje do Zlotu Młodych Przodowników. Radośnie przygotowuje się do tego dnia młodzież z miast i wsi całego kraju. Entuzjazm i zapał towarzyszą pracy młodzieży. Delegaci na Zlot i pozostali czołowi przodownicy pracy zbierają się na specjalnych naradach, na których omawiają sposoby utrwalenia i rozszerzenia bogatego dorobku i doświadczeń osiągniętych w przygotowaniach do Zlotu.**

W ostatnich tygodniach do współzawodnictwa zlotowego przystępuje coraz liczniej młodzież wiejska.

Wysoki wzrost ilości współzawodniczącej młodzieży na wsi nastąpił po gminnych zebraniach wyborczych delegatów na Zlot.

W woj. olsztyńskim bierze udział we współzawodnictwie zlotowym 48 tys. młodzieży.

W woj. wrocławskim na początku czerwca we współzawodnictwie zlotowym uczestniczyło ok. 10 tys. młodzieży wiejskiej, a obecnie uczestniczy ponad 22 tys młodzieży, w tym ok. 10 tys. młodzieży niezorganizowanej.

Młodzież wiejska woj. olsztyńskiego podjęła ponad 1.200 zobowiązań zespołowych o wartości ponad 677 tys. zł W realizacji tych zobowiązań bierze udział 37 tys młodzieży wiejskiej tego województwa.

Szczególnie licznie bierze udział we współzawodnictwie młodzież z PGR

**W PGR woj. olsztyńskiego we współzawodnictwie zlotowym bierze udział ponad 11 tys. chłopców i dziewcząt. Stanowi to ok. 90 proc. ogółu młodych robotników z PGR. Młodzież ta podjęła 705 zobowiązań wartości ponad 2 mil. zł. W okresie realizacji zobowiązań powstało w PGR-ach olsztyńskich 141 brygad produkcyjnych.**

### »Warty Zlotowe«

W **hucie „Stalin"** brygada Młynka, wykonująca 180 proc. normy, postanowiła w odpowiedzi na apel młodego górnika J. Trzebiatowskiego, zaciągnąć „warty zlotowe" i wykonywać w okresie ich pełnienia 200 proc. normy.

**Ogółem ponad 1700 młodych robotników Śląska zaciągnęło już „warty zlotowe".**

„Warty zlotowe" zaciągnięto również w kilkudziesięciu zakładach pracy w woj. krakowskim. M. inn. 400 młodych robotników, monterów, nawijaczy, ślusarzy i techników **Krakowskich Zakł. Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych** zaciągając „warty zlotowe" podjęło dodatkowe zobowiązania na sumę 335 tys. zł.

Na naradzie delegatów na Zlot **w Gdańsku** wskazano na duży udział młodzieży niezorganizowanej we współzawodnictwie zlotowym. Spośród 12.119 zobowiązań przeszło 5 tys. podjęli młodzi robotnicy nie należący do ZMP.

W czasie narady 180 delegatów na Zlot wybranych przez młodzież **pow. wrocławskiego**, jeden z dyskutantów, delegat na Zlot — przodownik pracy z POM-u E. Bratek mówił:

**„Również i po Zlocie musimy utrzymać pracę na takim poziomie, jak w okresie czynu zlotowego. Wyniki naszej dotychczasowej pracy świadczą o tym, że młodzież potrafi wiele. Toteż i w przyszłości jeszcze bardziej wzmocnimy i pogłębimy nasze osiągnięcia okresu przedzlotowego".**

### Sztafeta z meldunkiem budowniczych Nowej Huty

Na 116-kilometrowej trasie **z Krakowa przez Nową Hutę do Szczucina** odbył się 4-dniowy spływ kajakowy, zorganizowany dla uczczenia Zlotu. 100 uczestników spływu urządziło spotkanie z młodymi budowniczymi kombinatu i osiedli robotniczych w Nowej Hucie.

**Młodzi budowniczowie Nowej Huty wręczyli uczestnikom spływu meldunki o wykonaniu zobowiązań zlotowych. Meldunki te — po zakończeniu spływu — specjalna sztafeta kajakowa przewiezie ze Szczucina Wisłą do Warszawy.**

### 200 zespołów artystycznych

200 najlepszych zespołów artystycznych zakwalifikowanych na wojewódzkich eliminacjach na Zlot przygotowuje się w specjalnych obozach do występów w Warszawie. Najlepsze zespoły regionalne taneczne i chóralne wchodzą w skład centralnej grupy artystycznej, która ćwiczy obecnie w obozach przygotowawczych.

W salach MDK przy ul. Konopnickiej — 11 najlepszych zespołów tanecznych z całej Polski ćwiczy tańce stylizowane, tworząc 320-osobowy zespół taneczny. W salach szkoły TPD przy ul. Felińskiego — 12 najlepszych zespołów regionalnych przygotowuje się do wielkiego korowodu tanecznego. W salach szkoły podstawowej przy ul. Mazowieckiej rozpoczął pracę trzeci obóz przygotowawczy, na którym ćwiczy blisko 600-osobowy chór.

Wszystkie te trzy centralne zespoły wystąpią m. in. na spotkaniu najlepszych młodych przodowników na stadionie Wojska Polskiego.

### Budowa miasteczek zlotowych

Prace przygotowawcze przy urządzaniu miasteczek zlotowych dobiegają końca. Miasteczka podzielone są na segmenty, z których każdy, zamieszkały przez 3 tys. uczestników Zlotu, posiada własną kuchnię polową. Do pracy w każdej kuchni stanie 75 osób, wśród nich najlepsi kucharze z całego kraju.

Już obecnie przyjeżdżają całe pociągi z różnego rodzaju artykułami żywnościowymi. Kierowane są one na specjalnie wybudowane bocznice kolejowe w pobliżu miasteczek, co znacznie ułatwia wszelkie dostawy.

**Liczna sieć kantyn w okresie Zlotu oraz kuchnie polowe, które zajmą się wyżywieniem 200 tys. młodzieży nie wpłyną ujemnie na zaopatrzenie mieszkańców Warszawy.**

## W miasteczku zlotowym młodzieży

*Ponad 3 tys. harcerzy, najmłodszych uczestników Zlotu, przyjedzie 17 bm. do Warszawy. Do tego terminu musi być całkowicie ukończona budowa harcerskiego miasteczka zlotowego w parku międzyszkolnym Już teraz stoją tam równe szeregi namiotów, w których zamieszkają harcerze, 226 tych namiotów wyposażono w łóżka polowe i komplety pościelowe*

*Robotnicy kończą pracę przy budowie amfiteatru dla 1 tys. osób i stadionu sportowego dla 5 tys osób. Dobiegają również końca roboty przy oczyszczaniu basenu, gdzie w upalne dni harcerze będą mogli się kąpać w przerwach między imprezami.*

*Miasteczko harcerskie otrzyma już w najbliższych dniach kioski MHD z napojami, owocami i słodyczami. Ustawia się już budki punktów naprawczych szewsko-krawieckich. Kuchnie i pomieszczenia gospodarcze są już gotowe do obsługi młodziutkich gości. Na zdjęciu — fragment miasteczka na Agrykoli.* *Foto CAF.*

## Eisenhower—kandydatem partii republikańskiej na prezydenta USA

CHICAGO. (PAP).—W piątek wieczorem podano oficjalnie do wiadomości, że gen. Eisenhower został wybrany z ramienia partii republikańskiej kandydatem na prezydenta USA.

Na ogólną liczbę 1.206 delegatów, 846 głosowało za kandydaturą Eisenhowera, 280 za kandydaturą Tafta, 77 za kandydaturą Warrena i 4 za kandydaturą Mac Arthura.

Główna walka o kandydaturę na stanowisko prezydenta USA toczyła się na konferencji partii republikańskiej w Chicago między Eisenhowerem a Taftem.

Zarówno Eisenhower jak i Taft reprezentują wielkie monopole. Eisenhowera popierały koncerny Morgana, Rockefellera, Mellona i „Du Pont de Nemoure", jak również Ford i znany bankier Oldrich.

## USA uniemożliwiają przyjęcie 14 państw do ONZ

NOWY JORK. (PAP). — Na kolejnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa odbyło się głosowanie nad rezolucją grecką, przewidującą odroczenie dyskusji nad przyjęciem 14 nowych członków do ONZ. Za rezolucją głosowało 8 członków Rady. Przedstawiciel ZSRR głosował przeciwko tej rezolucji, a delegaci Chile i Pakistanu — wstrzymali się od głosu.

Przewodniczący zakomunikował, że porządek dzienny obrad Rady został wyczerpany. Zaproponował on, aby Rada zebrała się ponownie na podstawie decyzji przewodniczącego lub na prośbę któregokolwiek członka Rady.

W toku dyskusji przedstawiciel ZSRR Malik stwierdził, że odłożenie rozmów na temat przyjęcia nowych kandydatów byłoby niewybaczalne i propozycja radziecka dotycząca przyjęcia wszystkich 14 państw winna być przedyskutowana i przegłosowana obecnie. Malik podkreślił, że St. Zjednoczone i inne kraje im podporządkowane przeszkodziły przyjęciu 14 państw do ONZ, ponieważ ustrój tych państw nie znajduje uznania rządu USA.

# Planowa budowa podstaw socjalizmu w NRD

## Wniosek KC SED na II konferencji partyjnej

## Referat Waltera Ulbrichta

**BERLIN (PAP). Na II Konferencji Jedności (SED), sekretarz generalny pt. „Sytuacja obecna a nowe zadania Jedności".**

**Niemieckiej Socjalistycznej Partii SED, W. Ulbricht, wygłosił referat Niemieckiej Socjalistycznej Partii**

Konferencja nasza — powiedział m. in. Ulbricht — odbywa się w przełomowym momencie rozwoju Niemiec, w sytuacji, w której naród niemiecki z klasą robotniczą na czele musi wziąć w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i przywrócenia jedności Niemiec na zasadzie demokratycznej. Niezłomna wola stanowczej obrony pokoju dyktuje ważne zadania, polegające na tym, by uczynić walkę o traktat pokojowy i o przywrócenie jedności Niemiec demokratycznych — sprawą całego narodu, by umocnić władzę państwową NRD, która jest bazą walki o pokój i o jedność Niemiec, oraz by wykonać wielki narodowy plan 5-letni.

### Wytyczne pokojowej polityki zagranicznej NRD

Następnie mówca przedstawił obecną sytuację międzynarodową, po czym stwierdził: Jakie wnioski powinniśmy wysnuć z rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej?

**1** Podstawą naszej polityki zagranicznej jest walka o zachowanie pokoju, o traktat pokojowy z Niemcami i o przywrócenie jedności Niemiec na podstawie demokratycznej.

**2** Wypowiadamy się za rozwijaniem stosunków handlowych i dobrych stosunków sąsiedzkich ze wszystkimi krajami, w tej liczbie również z państwami kapitalistycznymi na Zachodzie — na zasadzie wzajemności i równości partnerów.

Dlatego też odrzuciliśmy propozycje rządu szwajcarskiego, który chciał uzależnić nawiązanie normalnych stosunków między NRD a Szwajcarią od uznania długów przedwojennych, jakie zaciągnął Hitler, jak również od rewizji naszych ustaw, dotyczących reformy rolnej i konfiskaty przedsiębiorstw, należących do hitlerowców i do przestępców wojennych (śmiech).

**3** Dążąc do zabezpieczenia naszej polityki pokojowej, jak również naszego postępu demokratycznego i budownictwa socjalistycznego w NRD przed agresywnymi aktami ze strony zachodu, musimy podjąć środki w celu wzmocnienia naszej Republiki, zabezpieczenia i obrony jej granic, jej ustroju demokratycznego i praworządności.

**4** Pragniemy umacniać i strzec jak źrenicy oka przyjaźni ze Zw. Radzieckim, z ostoją pokoju, demokracji i socjalizmu na świecie (burzliwe owacje). Pragniemy zacieśniać przyjaźń z Chińską Republiką Ludową, z krajami demokracji ludowej w Europie i w Azji. Pragniemy uczciwej, przyjacielskiej i wszechstronnej współpracy z tymi krajami, w celu utrwalenia pokoju i budowy socjalizmu. Pragniemy wiernie strzec sztandaru Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina i konsekwentnie realizować naukę wielkiego Stalina o konieczności zabezpieczania przyjaźni między narodami.

### Walka o traktat pokojowy i jedność

Następnie Walter Ulbricht scharakteryzował „układ ogólny", podkreślając, że jest to spisek, zawarty między odwetowymi kołami rządzącymi Niemiec zach., a agresywnym blokiem atlantyckim. Imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy, oraz rząd Adenauera budują jednak swe plany — bez gospodarza, bez narodu niemieckiego. Żaden rozsądny człowiek ani przez chwilę nie pomyśli, że naród niemiecki kiedykolwiek podporządkuje się bońskiemu układowi separatystycznemu.

**Wola narodu niemieckiego do utrzymania swego bytu narodowego doprowadzi do tego, że reżim okupacyjny, utrwalony separatystycznym układem wojennym, zostanie obalony i ludność Niemiec zach. wkroczy na drogę samodzielnego rozwoju. Wraz z masami pracującymi NRD zbuduje ona podstawy niezależnych, wolnych Niemiec.**

Walka narodowo - wyzwoleńcza jaka toczy się w Niemczech zach. odpowiada żywotnym interesom narodu niemieckiego. Walka ta osiągnęła już znaczne sukcesy.

Będziemy dalej kontynuować naszą walkę o traktat pokojowy — powiedział Walter Ulbricht. — Uważamy projekt zasad traktatu pokojowego, zawarty w nocie radzieckiej, za podstawę do zjednoczenia wszystkich sił pokojowych Niemiec. Podtrzymujemy nadal w całej pełni nasze wnioski w sprawie ogólnoniemieckiej konferencji przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich. Celem konferencji ma być przygotowanie ogólnoniemieckich wolnych wyborów do zgromadzenia narodowego oraz zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

**W dalszym ciągu W. Ulbricht podkreślił, że „układ ogólny" ma przekształcić Niemcy zach. w główną bazę agresji amerykańskiej w Europie. Dlatego polityka pokojowa NRD musi zmierzać do utworzenia narodowych sił zbrojnych dla obrony ojczyzny. Utworzenie narodowych sił zbrojnych wzmocni ruch ludowy w Niemczech zach. i natchnie go odwagą w walce o obalenie reżimu bońskiego.**

### Budowa podstaw socjalizmu — naczelnym zadaniem

Następnie Walter Ulbricht przedstawił główne etapy społecznego i ekonomicznego rozwoju w Niemczech

*Dalszy ciąg na str. 2-ej*

# 1.300 bomb na Phenian

## Dwa barbarzyńskie naloty piratów USA

PEKIN. (PAP). — 11 bm. Amerykanie dokonali nowego barbarzyńskiego nalotu na dzielnice mieszkalne Phenianu i jego okolic.

W ciągu półtorej godziny — od godz. 10 do godz. 11 min. 30 — 300 samolotów amerykańskich zrzuciło na nie mające obiektów wojskowych miasto przeszło 700 bomb.

Amerykańscy piraci powietrzni ostrzeliwali z karabinów maszynowych i dział domy mieszkalne.

Setki mieszkańców, głównie dzieci, kobiety i starcy — zostało zabitych i rannych.

MOSKWA. (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu: 11 bm. w godzinach popołudniowych samoloty amerykańskie ostrzelały i zbombardowały ponownie w barbarzyński sposób Phenian. W nalocie tym trwającym 2 i pół godziny, brało udział przeszło 80 samolotów amerykańskich, które zrzuciły na miasto ponad 600 bomb różnego kalibru.

Celem tego nalotu było również burzenie domów mieszkalnych i gmachów publicznych, oraz mordowanie ludności cywilnej. Samoloty amerykańskie zrzuciły znaczną ilość bomb o spóźnionym zapłonie. W dzielnicy Kensanri zbombardowano szpital.

## Umowa handlowa między Polską a Chinami

W Warszawie przebywała delegacja handlowa Chińskiej Republiki Ludowej.

W wyniku rokowań, które odbyły się w atmosferze pełnego, wzajemnego zrozumienia i serdecznej przyjaźni, podpisano 11 bm. umowę handlową na rb. między Rzecząpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową.

Umowa przewiduje import z Chin do Polski: rud metali, azbestu, grafitu, surowców tekstylnych, skór, zbóż i produktów rolnych, tytoniu, herbaty, arachidów i innych.

Polska eksportować będzie do Chin: tabor kolejowy, wyroby żelazne i inne metale, obrabiarki, maszyny, narzędzia, chemikalia, papier i inne artykuły.

W imieniu RP umowę podpisał podsekretarz stanu w Min. Handlu Zagr. inż. T. Kropczyński, w imieniu Chińskiej Republiki Ludowej — chargé d'affaires a. i. Ambasady Chińskiej w Warszawie — Li En-Chiu.

# HASŁA NA ZLOT

Na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, Zarząd Główny ZMP ogłosił następujące hasła:

1. **Niech żyje Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej!**
2. **W święto wyzwolenia naszej Ojczyzny ślemy najgorętsze uczucia wdzięczności i przyjaźni narodom ZSRR i ich Armii - Wyzwolicielce! Pozdrawiamy Wielkiego Przyjaciela narodów i zwycięskiego pogromcę faszyzmu — Józefa Stalina!**
3. **Z całym narodem święcimy radośnie 8-mą rocznicę wyzwolenia i święto Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**
4. **Młodzieży! Konstytucja daje nam wielkie prawa i wkłada na nas współodpowiedzialność za losy kraju, za wielkość i moc, za szczęśliwą przyszłość Polski.**
   **Miłością, czynem, ofiarną pracą dla Ojczyzny stańmy się godni wielkich zadań i wspaniałych przeobrażeń w dziejach naszego narodu!**
5. **Wszystkie siły do pracy nad umocnieniem i rozszerzaniem zdobyczy Konstytucji!**
   **Umacnianie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to najważniejsze zadanie naszego pokolenia!**
6. **Młodzi patrioci! Naprzód we froncie narodowym do walki o pokój, plan 6-letni, szczęście i siłę ojczyzny!**
   **Kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę — ten służy jej ze wszystkich sił!**
7. **Młodzież główną oporą rosnących sił naszego państwa ludowego!**
   **Uczmy się sztuki kierowania państwem!**
   **Włączajmy się do pracy państwowej na wszystkich odcinkach życia społecznego! Bierzmy jak najszerszy współudział w pracy rad narodowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych!**
8. **Niech żyje przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej, budującej wspólnym wysiłkiem nowe życie w naszym kraju!**
9. **Zlot manifestacją rosnącej jedności ideowo-politycznej młodego pokolenia w walce o pokój i socjalizm!**
10. **Braterskie pozdrowienia walczącej o pokój młodzieży świata!**
11. **Pozdrawiamy czołowy oddział młodzieży świata — bohaterski leninowsko-stalinowski Komsomoł!**
12. **Pozdrawiamy młodych budowniczych socjalizmu Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii!**
13. **Pozdrawiamy bohaterską młodzież Chin Ludowych, budującą nowe, wolne życie!**
14. **Pozdrawiamy młodzież niemiecką walczącą o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy!**
    **Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich i odrodzeniem hitleryzmu!**
    **Wara faszystom hitlerowsko - amerykańskim od naszej granicy na Odrze i Nysie!**
15. **Pozdrawiamy młodzież krajów kapitalistycznych w jej walce przeciw faszyzacji — o pokój, wolność i suwerenność narodową!**
16. **Pozdrawiamy bohaterską młodzież koreańską, walczącą o wolność swojej ojczyzny, przeciwko amerykańskim ludobójcom!**
    **Hańba amerykańskim mordercom z Kożedo — śmiertelnym wrogom ludzkości!**
    **Amerykańskich ludobójców — siewców dżumy i cholery — pod sąd narodów!**
17. **Niech żyje i umacnia się solidarność młodzieży świata w walce o trwały pokój, demokrację i lepszą przyszłość młodego pokolenia!**
18. **Praca w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest sprawą czci i honoru, jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela!**
19. **Młodzieży — rozszerzajmy i wzbogacajmy socjalistyczne współzawodnictwo!**
20. **Chwała młodym przodownikom pracy, mistrzom stali i węgla, samochodów i traktorów, maszyn i włókna!**
21. **Chwała budowniczym Warszawy, Nowej Huty, Nowych Tych, Częstochowy!**
22. **Młodzieży — stawaj do walki o szybkie i staranne przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej!**
    **Młodzieży wiejska! Zdobywaj wiedzę rolniczą, walcz o wysokie plany i rozwój hodowli!**
    **Walczmy o terminowe wykonanie zobowiązań wobec państwa ludowego!**
    **Pomagajmy w rozszerzaniu ruchu spółdzielczości produkcyjnej, walczmy przeciwko kułackiemu wyzyskowi!**
23. **Młodzi technicy, nauczyciele, naukowcy, pracownicy kultury! Upowszechniajcie zdobycze nauki, wychowujcie młodzież w duchu socjalizmu!**
24. **Uczniowie i studenci — wytrwale i uporczywie zdobywajcie wiedzę, uczcie się ofiarnej pracy dla Ojczyzny!**
25. **Harcerze! Uczcie się pilnie! Rośnijcie na dzielnych i ofiarnych obywateli naszej ojczyzny!**
26. **Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**
    **Niech żyją żołnierze Wojska Polskiego — przodownicy wyszkolenia politycznego i bojowego!**
27. **Czerpmy obficie z bogatego źródła postępowych tradycji narodu polskiego! Miłujmy Ojczyznę jak Mickiewicz, Kołłątaj, Kościuszko, Staszic, bierzmy wzór z płomiennych patriotów polskich — Waryńskiego, Okrzei, Dzierżyńskiego, Świerczewskiego, Nowotki, Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej!**
28. **Młodzieży! Bądźmy bojownikami rewolucji kulturalnej. Rozszerzajmy czytelnictwo książek i prasy! Twórzmy biblioteki, świetlice, czytelnie, kluby — wszelkimi środkami wzmacniajmy ruch oświatowy w Polsce!**

(*Dalszy ciąg na str. 2*)

## Pierwsze dostawy zboża dla Państwa

Spółdzielnia produkcyjna „Zwycięstwo" w gromadzie Kościelec pow. inowrocławskiego dostarczyła 11 bm. pierwsze zboże z nowych zbiorów na poczet obowiązkowych dostaw dla Państwa.

Za przykładem tej spółdzielni przygotowują się do dostaw w najbliższych dniach inne spółdzielnie produkcyjne w woj. bydgoskim.

# Korzystając z doświadczeń zdobytych w Zw. Radzieckim

## uczyńcie spółdzielnie produkcyjne i POM-y wzorowymi ośrodkami na wsi

## Wicemarszałek Zambrowski do chłopów-uczestników wycieczki do ZSRR

**Uczestnicy trzeciej w rb. wycieczki do ZSRR—aktyw POM-u i członkowie spółdzielni produkcyjnych — którzy powrócili do kraju 10 bm., podzielili się swoimi bogatymi wrażeniami z 2-tygodniowego pobytu w Zw. Radzieckim z uczestnikami kursu w Państwowej Centralnej Szkole POM i spółdzielni produkcyjnych w Ursynowie.**

Na spotkanie przybyli do Ursynowa: wicemarszałek Sejmu Zambrowski, wicepremier Korzycki, min. Rolnictwa Dąb - Kocioł, min. Leśnictwa Podedworny, przedstawiciele KC PZPR — Klecha i Kozdra, prezes ZSCh — Ozga - Michalski i in. Obecni byli również sekretarze Ambasady ZSRR w Warszawie: P. P. Turpitko i A. P. Jermiłow.

O pobycie w Zw. Radzieckim opowiedział zebranym kierownik wycieczki, wicemin. Rolnictwa — **Domagała.**

**Wycieczka przebywała w krajach Krasnodarskim, Połtawskim i Woroneżskim. Zwiedziła 9 kołchozów, 3 MTS-y, 3 rolnicze instytuty naukowo - badawcze oraz 4 sowchozy, zapoznając się z organizacją ich pracy i osiągnięciami.**

Uczestnicy wycieczki zwiedzili m. in. olbrzymie gospodarstwa kołchozowe w kraju Krasnodarskim, posiadające po 5 do 15 tys. ha ziemi i udali się w grupach do poszczególnych brygad, pracujących w polu. Brygady kołchozowe oddalone od siebie nieraz o 10 i więcej km., porozumiewają się z zarządem przy pomocy własnych radiostacji, przez które nadają meldunki o postępach prac i odbierają polecenia.

Uczestnicy wycieczki widzieli ogromną pomoc Państwa Radzieckiego dla rolnictwa w postaci najnowocześniejszych maszyn rolniczych. W kraju Krasnodarskim np. 98 proc. prac rolnych w kołchozach wykonują maszyny.

Następnie podzielił się swymi wrażeniami B. **Taruć**, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Długim Polu w woj. gdańskim.

**Taruć** opowiedział o wspaniałych osiągnięciach kołchozów i o zamożnym i kulturalnym życiu kołchoźników.

„Pobyt w MTS-ach — mówił z kolei S. **Dobrzański**, dyrektor POM w Oławie — nauczył mnie przede wszystkim racjonalnego wykorzystywania maszyn. Przekonałem się, że w Zw. Radzieckim robi się wszystko, aby ulżyć pracy człowieka".

Na zakończenie spotkania przemówił wicemarszałek Zambrowski, podkreślając, że wspaniałe osiągnięcia i to wszystko, co taki podziw wzbudziło wśród uczestników wycieczki w kołchozach, jest wynikiem ofiarności i głębokiej świadomości politycznej chłopa radzieckiego.

Nawiązując do wypowiedzi uczestników wycieczki o mechanizacji pracy rolnej w ZSRR, o uwolnieniu człowieka radzieckiego od ciężkiej pracy, wicemarszałek Zambrowski stwierdził, że i w naszym kraju rozbudowuje się przemysł właśnie po to, aby dać wsi maszyny i artykuły przemysłowe, które pomogą jej dźwignąć na wyższy poziom produkcję rolną i zwiększyć dobrobyt materialny. Mechanizacja na wsi może jednakowoż znaleźć pełne i celowe zastosowanie jedynie w warunkach wielkiej, zespołowej, spółdzielczej gospodarki.

**I dlatego staramy się oddziaływać na wieś w kierunku jej socjalistycznej przebudowy. I tu uczestnicy wycieczki mają do spełnienia ważne odpowiedzialne zadanie: korzystając z doświadczeń zdobytych w kołchozach, MTS-ach radzieckich — uczynić spółdzielnie produkcyjne i POM-y wzorowymi ośrodkami socjalistycznej gospodarki, które promieniowałyby na okolicznych chłopów, zarówno organizacją pracy jak i osiągnięciami, przekonywały ich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, pozyskiwały ich dla sprawy spółdzielczości produkcyjnej.**

**(ROZMOWA PRZEDSTAWICIELA „ŻYCIA" Z UCZESTNIKAMI WYCIECZKI NA INNYM MIEJSCU).**

## Nowi podsekretarze stanu

### w Min. Górnictwa

Prezydent RP. mianował ob. ob. W. Kubicę i J. Mitręgę podsekretarzami stanu w Min. Górnictwa.

# HASŁA NA ZLOT

*(Początek na str. 1)*

**Pogłębiajmy swą wiedzę, zdobywajmy wyższe kwalifikacje, by lepiej służyć ojczyźnie!**

**29. Młodzi! Na bieżnie i stadiony po zdrowie, radość i siłę! Podnośmy swą sprawność do pracy i obrony, zdobywajmy odznakę „SPO"!**

**30. Młodzieży! Rozwijajmy twórczość amatorską, twórzmy nowe zespoły artystyczne!**

**31. Młodzi patrioci! Umacniajmy siłę obronną naszej ojczyzny, chrońmy bogactwa narodowe przed szkodnikami i szpiegami! Bądźmy czujni i nieubłagani wobec jawnych i zamaskowanych zdrajców narodu!**

**32. Młodzieży — stawaj do walki z biurokracją i kumoterstwem, samowolą i złodziejami mienia społecznego. Stawiajmy pod pręgierz opinii chuliganów i pijaków!**

**33. Młodzieży — wytężmy swe siły dla zwycięskiego wykonania planów gospodarczych roku bieżącego!**

**34. Młodzieży polska, stawaj pod sztandary ZMP! Bądź zawsze w pierwszych szeregach patriotów — budowniczych i obrońców ojczyzny!**

**35. Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jednocząca młodzież pod sztandarami walki o pokój!**

**36. Niech żyje stolica naszego kraju — miasto bohaterskich tradycji narodu polskiego — Warszawa!**

**37. Niech żyje Zw. Radziecki — ostoja pokoju, postępu i socjalizmu!**

**38. Niech żyje Chorąży Pokoju, Wielki Przyjaciel i Nauczyciel Młodzieży Towarzysz Józef Stalin!**

**39. Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu polskiego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Niech żyje ZMP — najbliższy, wierny i niezawodny pomocnik Partii!**

**40. Niech żyje nasz Ukochany Przyjaciel i Nauczyciel — Towarzysz Bolesław Bierut!**

**41. Niech żyje Konstytucja Ludowa — wielka karta historycznych zwycięstw polskiego ludu pracującego!**

**42. Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Ludowa!**

## Do 8 b. m. dodatkowa produkcja wartości 25 mln. zł

# Czyn Lipcowy włókniarz

## Masowy udział wsi

**Z całego kraju napływają meldunki o sprawnej realizacji zobowiązań podjętych na cześć Święta Odrodzenia Polski oraz o całkowitym przedterminowym ich wykonaniu.**

Załogi wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego w kraju walcząc o realizację zobowiązań lipcowych dały gospodarce narodowej do 8 bm. dodatkową produkcję wartości 25 mil. zł.

W walce o zwycięskie wykonanie zobowiązań przoduje załoga **ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi**, która dzięki zwiększeniu produkcji i oszczędnościom surowca wygospodarowała już w Czynie Lipcowym 1.263 tys. zł. Na szczególne wyróżnienie zasługuje oddział przędzalni cienkoprzędnej, który wyprodukował 1.150 kg. przędzy ponad ilość określoną w zobowiązaniu.

Dzięki mobilizacji do Czynu Lipcowego załogi tego przemysłu coraz skuteczniej łamią trudności i usuwają dawne błędy. Np. załoga **ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi**, która do niedawna jeszcze przeżywała poważne trudności, obecnie po uporaniu się z nimi, wykonuje plany dzienne rytmicznie i z nadwyżką. Plan pierwszych pięciu dni lipca ZPB im. Dzierżyńskiego zrealizowały w 103 proc.

O pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań donosi przodująca w przemyśle chemicznym załoga **Zakł. Przemysłu Azotowego im. P. Findera w Chorzowie.**

**Czyn Lipcowy pracowników Zakładu, który przyniesie gospodarce narodowej dodatkowe oszczędności i ponadplanową produkcję ogólnej wartości 1.350.288 zł., został do 1 zrealizowany w blisko 88 proc.**

Spośród zobowiązań, podejm nych przez chłopów woj. bydgo wyróżnia się zobowiązanie gr Turowo w pow. Włocławek.

**Na wniosek przodujących g darzy chłopi postanowili ma cyjnie odstawić przypadając nich ilości zboża do punktu i gromadzki plan sprzedaży Państwu wykonać do 15 śnia br.**

Podobne zobowiązanie podjęł pi gromad: Racławki, pow. Ch Sikorz, pow. Sępolno, Trąbin, Rypin i wielu innych.

Liczne zobowiązania produk podejmują członkowie spółdziel dukcyjnych.

**W woj. lubelskim**, gdzie do C Lipcowego przystąpiło już 136 dzielni produkcyjnych, poważne wiązania podjęli chłopi ze spó produkcyjnej Szychowice w pow bieszowskim. Oprócz zobowią tyczących skrócenia akcji żni 3 dni, postanowili oni wyka krzewy na 3 ha nieużytków i w tym miejscu ziemię pod tym spółdzielcy zobowiązali starczyć Państwu do końca tuczników poza obowiązkowym wami.

Do Czynu Lipcowego prz coraz więcej załóg PGR-ów.

**W woj. wrocławskim zobow nia dla uczczenia Święta O nia podjęło 2257 brygad z lów PGR oraz indywidualnie 4 tys. robotników rolnych.**

## Uroczyste wręczenie Pietro Nenniem

# Międzynarodowej Nagrody Stalinowsk

MOSKWA. (PAP).—Agencja TASS donosi, że 11 bm. odbyło się na Kremlu w Sali Swierdłowskiej uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za u nie pokoju między narodami" mu bojownikowi o pokój, wy działaczowi społecznemu sekr wi generalnemu Włoskiej Pa cjalistycznej — Pietro Nenni

Na uroczystości obecni byli stawiciele moskiewskich org społecznych, wybitni uczeni cy, pisarze i nowatorzy produ

Po ogłoszeniu uchwały K Międzynarodowych Nagród St skich, członek Akademii N Skobielcyn wręczył Nenni'e plom laureata Nagrody or medal.

W odpowiedzi na liczne wienia zabrał głos Pietro Ne ry oświadczył m. in.:

— Dla milionów moich biorących czynny udział w obronie pokoju, przyznanie Międzynarodowej Nagrody imienia waszego Wielkiego zefa Stalina stanowi więcej szczyt. Stanowi to dowód walki, jaką toczymy i nas do dalszej wytrwałej wa

Nenni podkreślił, że włosc nicy o pokój będą nadal wszystko, co leży w ich mo zmobilizować nowe miliony rodaków do walki w obronie i aby pogłębić przyjaźń, ja naród włoski i naród radzieck

## Wniosek o uwolnienie Stila odrzucony

PARYŻ. (PAP). — Sędzia Jacquinot odrzucił złożony w poniedziałek wniosek Andre Stila o wypuszczenie go z więzienia. Stil odwołał się natychmiast od tej decyzji do Izby Oskarżeń przy Paryskim Sądzie Apelacyjnym, której orzeczenie w tej sprawie będzie ostateczne.

Andre Stil w swej celi więziennej otrzymuje nadal z całej Francji setki listów i rezolucji z wyrazami solidarności.

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanité" donosi, że od chwili zakończenia drugiej wojny światowej wypuszczono we Francji na wolność 26.500 zdrajców ojczyzny, skazanych za współpracę z okupantami hitlerowskimi. Obecnie rząd francuski zamierza ogłosić amnestię dla wszystkich pozostałych kolaboracjonistów, podczas gdy wielu patriotów francuskich znajduje się nadal w więzieniu.

## KRONIKA POLITYCZNA

**Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął 11 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce — Petro Papi.**

# Pokojowe i postępowe siły Niemiec zwyciężą

*(Dalszy ciąg ze str. 1)*

wschodnich po rozbiciu faszyzmu hitlerowskiego przez bohaterską armię radziecką. Na pierwszym etapie główne zadanie polegało na zjednoczeniu klasy robotniczej i na skupieniu wszystkich sił demokratycznych. Należało doprowadzić do końca rewolucję burżuazyjno - demokratyczną i wykorzenić faszyzm i imperializm niemiecki. W dniu utworzenia NRD rozpoczął się nowy, ważny etap w rozwoju Niemiec. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że postęp ekonomiczny, społeczny i kulturalny w Niemczech wschodnich, jaki nastąpił po wyzwoleniu kraju przez armię radziecką, ma charakter przewrotu rewolucyjnego. Władza przeszła z rąk kapitalistów w ręce mas pracujących miast i wsi, na których czele stoi klasa robotnicza.

Charakteryzując obecną sytuację w NRD, Ulbricht oświadczył:

**1** Klasa robotnicza odgrywa w NRD czołową rolę oraz wiąże ją sojusz z pracującym chłopstwem. Masy pracujące aprobują istnienie NRD i jej politykę oraz z entuzjazmem wykonują wielkie zadania planu 5-letniego.

**2** Demokratyczna władza państwowa umacnia się w dalszym ciągu. Jednakowoż stare formy i metody administracji państwowej przeszkadzają w rozwiązaniu nowych zadań.

**3** Uspołeczniony i spółdzielczy sektor gospodarki stał się mocną podstawą ekonomiczną nowego ustroju. Udział przedsiębiorstw uspołecznionych i spółdzielczych w wartości produkcji przemysłowej brutto wynosił w 1950 r. 73,1 proc., w 1951 r. wzrósł do 79,2 proc., a w końcu 1952 r. osiągnie 81 proc.

**4** Pomyślnie rozwija się rolnictwo NRD. W wielu wsiach robotnicy rolni, chłopi pracujący i dawni przesiedleńcy przystąpili z własnej nieprzymuszonej woli do wspólnej uprawy roli, by lepiej móc wykorzystać współczesną technikę.

Walter Ulbricht oświadczył następnie:

**Nie ulega wątpliwości, że istnieją jeszcze trudności na drodze dalszego, demokratycznego rozwoju gospodarczego NRD. Ale demokratyczny rozwój ekonomiczny, jak również świadomość klasy robotniczej i większości mas pracujących osiągnęły taki poziom, że budowa socjalizmu stała się podstawowym zadaniem (słowa te przyjęto długo niemilknącymi radosnymi owacjami uczestników Konferencji). Na drodze do socjalizmu opanujemy wszystkie trudności i pokonamy je.**

Zgodnie z propozycjami robotników, chłopów pracujących i przedstawicieli innych grup ludzi pracy, **KOMITET CENTRALNY SED POSTANOWIŁ PRZEDSTAWIĆ II KONFERENCJI PARTYJNEJ WNIOSEK W SPRAWIE PLANOWEJ BUDOWY SOCJALIZMU W NRD.** Budowa podstaw socjalizmu odpowiada wymogom ekonomicznego rozwoju kraju oraz interesom klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

## Trzy podstawowe zagadnienia władzy państwowej NRD

Następnie Walter Ulbricht omówił zadania, jakie stoją przed władzą państwową NRD w obecnym okresie. Zaznaczył on, że centralnym zagadnieniem jest i pozostaje walka narodu niemieckiego o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe i niezależne Niemcy. Budownictwo socjalizmu w NRD i w Berlinie — oświadczył Ulbricht — może mieć tylko korzystny wpływ na tę walkę. Również teraz podtrzymujemy nasze propozycje w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec. Kwestia ustroju społecznego, jaki utworzony będzie w całych Niemczech po zjednoczeniu kraju, zostanie rozwiązana przez cały naród niemiecki bez jakiejkolwiek ingerencji z zewnątrz. Dzięki budownictwu socjalizmu łatwiej będzie niemieckiej klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy rozstrzygnąć problem przyszłego ustroju społecznego Niemiec.

**Nasza polityka rozwoju demokracji i budowy socjalizmu udaremni plany kliki adenauerowskiej oraz stojących za nią wielkich kapitalistów. Budowa podstaw socjalizmu w NRD przyczyni się i pomoże do zadania decydującej klęski zachodnio-niemieckim właścicielom koncernów i banków — związanym organicznie z monopolistycznym kapitałem amerykańskim. Niechże ludzie pracy z Niemiec zach. oraz wszyscy miłujący pokój ludzie przekonają się o realności budownictwa socjalizmu u nas.**

Walter Ulbricht w przemówieniu swym podkreślił równocześnie konieczność wzmocnienia władzy państwowej w NRD. Stwierdził on, że aktualnym zadaniem władzy państwowej w NRD jest:

**1** **złamanie oporu obalonych i wywłaszczonych wielkich kapitalistów i obszarników** oraz niedopuszczenie do przywrócenia władzy kapitału;

**2** **zorganizowanie budownictwa socjalizmu** przez zespolenie wokół klasy robotniczej wszystkich ludzi pracy;

**3** **utworzenie sił zbrojnych NRD** dla obrony kraju przed wrogiem zewnętrznym i dla przeciwstawienia się imperializmowi.

Głównym zadaniem aparatu państwowego — powiedział W. Ulbricht— jest dalsze wzmacnianie ludowo-demokratycznych podstaw ustroju państwowego NRD.

Następnie Walter Ulbricht przedstawił rozwój rolnictwa NRD. Komitet Centralny — oświadczył mówca — uważa, że tworzenie rolniczych spółdzielni produkcyjnych na zasadzie całkowitej dobrowolności — stanowi duży krok naprzód.

Sekretarz generalny SED poświęcił w swym referacie wiele miejsca zagadnieniom pracy partyjnej Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

**II Konferencja SED — powiedział na zakończenie Walter Ulbricht — stawia sobie za cel realizację programu walki o pokój, jedność, demokrację i socjalizm, walkę o szczęśliwe życie narodu niemieckiego. Pokojowe i postępowe siły Niemiec zwyciężą, ponieważ sprawa nasza jest sprawą klasy robotniczej i postępu.**

## List otwarty Duc

### »do towarzysza socjalist

PARYŻ. (PAP). — Dziennik manité" opublikował list otwar cques Duclos do towarzysza listy. Duclos podkreśla ogromne czenie jedności klasy robotnicz jej walce o pokój i demokrację.

Zwartość klasy robotniczej zawsze konieczna — pisze Duc a obecnie, w obliczu powagi syt jest ona tym bardziej konieczna go właśnie boją się działacze i faszyzmu.

# PRZEKRÓJ TYGODNIA

# Potęga socjalizmu

W CZWARTEK na pierwszej stronie „Prawdy" ukazały się: meldunek budowniczych kanału Wołga — Don, adresowany do Józefa Stalina; obok — artykuł wstępny wyjaśniający znaczenie ukończenia tej pierwszej wielkiej budowli epoki komunizmu; na dole kolumny — trzy zdjęcia, obrazujące ogrom i piękno kanału, nazwanego imieniem Lenina.

W ten sam czwartek na pierwszych stronach gazet amerykańskich znalazły się informacje o przebiegu konwencji republikańskiej w Chicago i o podżegających do wojny przemówieniach na tej konwencji. I w ten sam czwartek pierwsze kolumny dzienników zachodnio-europejskich wypełnione były depeszami o debacie w adenauerowskim Bundestagu — o forsowanej przez USA ratyfikacji układów wojennych, o wskrzeszeniu Wehrmachtu i o buńczucznym wystąpieniu „kanclerza" Trizonii.

Wzięliśmy przykładowo czwartek, 10 lipca 1952 r. Z równym powodzeniem moglibyśmy porównać gazety świata socjalistycznego i świata kapitalistycznego z poniedziałku, środy czy piątku. Wynik byłby ten sam: podczas gdy wodzireje obozu imperialistycznego montują spiski wojenne i wyciskają z ujarzmionych narodów podatki na zbrojenia — narody krajów wolnych od kapitalizmu budują kanały i elektrownie, wznoszą pałace kultury i przekształcają pustynne przestrzenie w urodzajne pola.

W ciągu ubiegłych 3 lat ludzie radzieccy, pracujący przy jednej tylko z wielkich Budowli Stalinowskich, zbudowali na kanale im. Lenina 13 śluz żeglownych; uruchomili Cymlański system wodny, którego elektrownia dała już pierwszy prąd; wykonali 150 milionów metrów sześciennych robót ziemnych i ułożyli 3 miliony metrów sześc. żelazo-betonu i betonu; zbudowali Doński nawadniający kanał główny oraz dwa kanały rozdzielcze itd. itd. Te liczby i te sukcesy są wyrazem i dowodem całkowitej przewagi systemu socjalistycznego nad systemem kapitalistycznym; są rękojmią zwycięstwa obozu socjalistycznego.

## Adenauer jako arbiter

Wiedzą o tym władcy gnijącego świata kapitalistycznego, a przede wszystkim dyrygujący tym obozem bankierzy amerykańscy. Wiedzą o tym i dlatego nie chcą dopuścić do pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów, dlatego chcą rozpętać nową wojnę. W ich planach wojennych naczelna rola wyznaczona została hitlerowskim zbrodniarzom wojennym i odbudowywanemu Wehrmachtowi. A kolejnym etapem na drodze do realizacji tych zbrodniczych planów ma być ratyfikacja wojennego „układu ogólnego" i układu o „armii europejskiej".

W ubiegłym tygodniu Bundestag w Bonn przystąpił do pierwszego czytania ustawy ratyfikującej te dwa układy amerykańsko - hitlerowskie. Adenauer skorzystał z okazji, by wygłosić „exposé", w którym nie omieszkał zaatakować granicy na Odrze i Nysie. Te hasła odwetowe mają zachęcić niedobitków hitleryzmu w Trizonii, by wstąpiły na służbę amerykańską.

Równocześnie Adenauer inspirowany przez swych protektorów waszyngtońskich zgłosił szereg „poprawek" do odpowiedzi trzech mocarstw zachodnich na notę ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Według informacji prasy zachodniej, „poprawki" te zostały przyjęte. Organ francuskich kół finansowych „Information" pisze:

> „Uwzględnienie sugestii Adenauera oznacza, iż Zachód odrzuca wniosek o odbycie rozmów (z ZSRR — red.) zmierzających do porozumienia... Adenauer stał się arbitrem pomiędzy Ameryką i aliantami. Zmierza on wyraźnie do hegemonii niemieckiej (czytaj hitlerowskiej) w Europie. Publicznie opowiada się on za zjednoczeniem Niemiec, a faktycznie — zgodnie z życzeniem Ameryki — przypieczętowuje rozdarcie tego kraju"...

## O socjalistyczne Niemcy

W tym miejscu naród niemiecki mówi: stop! Adenauer może pretendować do roli arbitra między USA i ich zachodnio-europejskimi wasalami, lecz nie ma żadnych szans pozyskania narodu niemieckiego dla „idei" rozbicia kraju i nowej wojny. Człowieka, który postawił na podział ojczyzny i jej nowe, jeszcze straszliwsze zniszczenie Niemcy traktują jako zdrajcę. Świadomość tego faktu dociera do miarodajnych kół amerykańskich.

Korespondent „Wall Street Journal" depeszował ostatnio z Bonn:

> „Szerokie i wzrastające wciąż na sile odłamy społeczeństwa przeciwstawiają się apelom Adenauera o ratyfikację umów z Zachodem. Z każdym dniem wzrasta opór narodu niemieckiego przeciwko udziałowi w armii europejskiej... Jeśli Niemcy będą nadal wierzyć, że możliwe jest porozumienie w sprawie zjednoczenia Niemiec — klęska rządu Adenauera może nastąpić już w ciągu najbliższego czasu".

A Niemcy wierzą w istnienie takiej możliwości, gdyż znają treść propozycji radzieckich w sprawie odbudowy zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych i suwerennych Niemiec. Znają uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju na temat Niemiec. I widzą historyczne przemiany, dokonujące się w Niemieckiej Republice Demokratycznej i torujące drogę w jasną przyszłość całemu krajowi.

Ubiegły tydzień stał w NRD pod znakiem II konferencji Socjalistycznej Partii Jedności (SED) — tej partii, której przewodzą Pieck, Grotewohl i Ulbricht, tej partii, która przekonała miliony Niemców, że granica nad Odrą i Nysą jest granicą pokoju i przyjaźni.

W referacie wygłoszonym na tej konferencji Walter Ulbricht w imieniu władz SED postawił zagadnienie planowego zbudowania socjalizmu w NRD.

**Może to** — jak stwierdził — **tylko korzystnie odbić się na walce o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy... Budowa podstaw socjalizmu w NRD przyczyni się do zadania decydującej klęski krwawym braciom amerykańskiego kapitału monopolistycznego w Bonn, zachodnio-niemieckim właścicielom koncernów i banków.**

Zasadniczy referat Ulbrichta i uchwały konferencji SED otwierają nowe perspektywy walce o pokojowe Niemcy.

## Dwie konwencje

Walka między siłami postępu i obozem wstecznictwa zatacza coraz szersze kręgi również w samych Stanach Zjednoczonych. Jaskrawym przykładem tej walki były ostatnie dwie konwencje przedwyborcze, które się odbyły w Chicago.

Na konwencji „republikańskiej" Taft konkurował z Eisenhowerem. „New York Times" dosadnie przedstawił rolę delegatów na konwencję:

> „Obwieszeni kokardkami, spacerują oni z chorągiewkami i błędnie wmawiają sobie, że mają jakiekolwiek znaczenie. To, co się odbywa, odbywa się bez ich udziału i w wielu wypadkach — bez ich wiedzy"...

Któż decyduje o osobie kandydata na prezydenta? Na to odpowiada „Chicago Tribune", „Wall Street popiera Eisenhowera. Wielki business forsuje swego człowieka tak samo, jak podczas ostatnich wyborów". Pewne grupy finansowe popierają Tafta. Decydującą osobą na zjeździe „republikanów" w Chicago był prezes „Chase National Bank". Ten wie najlepiej, że Eisenhower i Taft jednakowo wiernie służyć będą bankierom.

Niemal jednocześnie w Chicago odbyła się druga konwencja — zjazd Partii Postępowej. Nie było tu bankierów, nie było parady słoni i nie było widowisk cyrkowych. Były natomiast hasła: „O pokój, wolność i postęp społeczny!", „Położyć natychmias wojnie w Korei!" itd. Kandyda prezydenta, wybrany na konw Partii Postępowej, Vincent Ha osadzony jest przez faszystów am kańskich w więzieniu. Prasa am kańska usiłowała przemilczeć Partii Postępowej. Nie może mniejszyć faktu, że na tym zje spotkali się ludzie, do których przyszłość Ameryki.

## Kongres narodów

Nigdy nie utożsamiamy wła Ameryki z narodem amerykańsk potrafimy odróżnić zbrodnie ge łów amerykańskich w Korei od nych postępowych tradycji społe stwa USA. Podczas sesji Świa Rady Pokoju Ilia Erenburg czył: **„Wierzę w rozum i serce na amerykańskiego. Miejsce jego p stawicieli jest tutaj — w Świa Radzie Pokoju".**

Uchwały powzięte na sesji w B nie, a w szczególności uchwa sprawie zwołania w grudniu rb. gresu Narodów w Obronie Po obiegły cały świat, wywo wszędzie uczucie zadowolenia i w przyszłość. Dotychczasowe świa kongresy ruchu obrońców poko w Paryżu, Pradze czy Warszaw były wielkimi bitwami w walce dów o życie. W obecnej sytuacji dzynarodowej, w obliczu amer skich prób rozszerzenia wojny na lekim Wschodzie i przygotowań jennych w Trizonii, zapowiedź nia w Wiedniu Kongresu Narod Obronie Pokoju zmobilizuje setki lionów ludzi, którzy wykorzysta cię przygotowawczą do tego kong dla dalszego wzmożenia walki o kój.

## GORĄCE DNI

*W wielu województwach żniwa są już w pełni, na pozostałych rozpoczynają się lub rozpoczęły. Dla spółdzielni produkcyjnych, PGR, gospodarstw indywidualnych, POM-ów zaczęły się tygodnie wielkiego egzaminu sprawności i świadomości, który trwać będzie poprzez żniwa, młockę, podorywki, siewy, kopanie ziemniaków i buraków — aż do późnej jesieni.*

*Na zdjęciu radziecki kombajn, prowadzony przez K. Zapotockiego na polach ozimego jęczmienia w PGR Leszno, w pow. łęczyckim.*

*Foto CAF.*

### Przedzlotowa lekcja na MDM

# Droga wiodła przez pracę...

Było to bardzo burzliwe zebranie: decydowano, kogo usunąć z Politechniki za chroniczne nieróbstwo i wymigiwanie się od egzaminów.

Wreszcie wymieniono jego nazwisko.

— Nie zdał 5 egzaminów i 3 kollokwii, opuścił w ostatnim semestrze 20 ćwiczeń — czytała sekretarka komisji dyscyplinarnej. — Kto prosi o głos w tej sprawie?

Wstawało po kolei kilku, mówiąc o łamaniu dyscypliny studiów i niechęci do systematycznej pracy. Ostatni był Romecki.

**— Koledzy, czy można uznać jako okoliczność łagodzącą jego aktywną działalność w ZMP i redagowanie gazetki ściennej? — zapytał, i natychmiast odpowiedział sam sobie:**

**— Bo mnie się wydaje, że nie. Tu na pewno będą rozmaite głosy na ten temat. Jedni powiedzą: „Patrzcie, takie są skutki poświęcenia się pracy organizacyjnej. Zawalił studia.“ Drudzy: „Był ZMP-owcem, to trzeba go bronić“. I jedni i drudzy rozumują fałszywie, a my, „broniąc go jako aktywnego ZMP-owca“ brnęlibyśmy dalej po fałszywej drodze. Gorzej: zrobilibyśmy krzywdę i organizacji i jemu, bo przecież ZMP-owiec to przede wszystkim przodownik pracy i nauki, przykład dla innych.**

...Nazajutrz przeczytał swoje nazwisko na liście dziesięciu usuniętych z wydziału architektury.

### Nie udało się »przepłynąć«

Rodzice w Siedlcach nie prędko się o tym dowiedzieli. Przysyłali nadal miesięczną „subwencję“ na studia.

Jedynak tymczasem stracił całkiem głowę. Zamykał się tygodniami w pokoju i czytał. Gdy zmęczenie zacierało oczy — myślał.

**— Jakżeż głupio, jakżeż lekkomyślnie postąpił! Zdawało mu się, że przez wyższą uczelnię można „przepłynąć“ tak, jak przez siedleckie gimnazjum. Tam przed wojną ojciec grał pierwsze skrzypce w miejscowym towarzystwie. Przyjaźnił się też z dyrektorem gimnazjum, który i po wojnie nie zapomniał pana kapitana.**

**W roku 1946 cała rodzina wyjechała na Dolny Śląsk. I tam czynna działalność harcerska sprzyjała wymijaniu wielu raf szkolnego życia. Wśród nauczycieli miał opinię: „Zdolny leń“.**

Specyficzna atmosfera pierwszych lat powojennych Dolnego Śląska, pełna pionierstwa, trudności i „docierania“, ale zarazem — pełna prawdziwego entuzjazmu nie pozwoliła ambitnemu i niegłupiemu chłopcu stać na stanowisku rodzinnego zacofania. Musiał rozwiązywać problemy przerastające zarówno jego środowisko, jak i baden-powellowską ideologię ówczesnego harcerstwa. Dyskutował z kolegami, brał udział w wielu akcjach politycznych, akcjach postępowych, związanych z rozwojem ziem zachodnich. Były rodzinne scysje. Doszedł wreszcie do ZMP.

Dużo jednak w tym jeszcze było chęci wyżycia się, młodzieńczego temperamentu, a za mało poważnej analizy i pełnego zrozumienia celów organizacji. W każdym razie pracował bardzo dobrze i rychło został instruktorem Zarządu Powiatowego.

W roku 1949 zdał maturę. Wyjechał do Warszawy, gdzie — po złożeniu egzaminów wstępnych — przyjęto go na wydział architektury. W tym samym mniej więcej czasie rodzice wrócili do Siedlec.

Na Politechnice znów porwała go praca organizacyjna. Redagował wyśmienicie gazetkę ścienną — ale jednocześnie opuszczał ćwiczenia. Brał udział we wszystkich akcjach politycznych — ale jednocześnie podsuwał profesorom cudze rysunki jako własne. Oczywiście, nie mogło to trwać długo. Udało się przez jeden rok, nawet przez początek drugiego, wreszcie omówiono jego sprawę na posiedzeniu zarządu koła. Dostał naganę. Nic nie pomogło. Druga nagana, na zebraniu ogólnym. Bez skutku.

Tak się złożyło, że przez życie jedynaka przeszła wówczas pewna niebieskooka Bożena, która sama nie lubiła się uczyć i bynajmniej do nauki nie zachęcała.

Wyniki tego wszystkiego już znamy. Przyczyny? Pierwsza i najważniejsza — to słabość ideologiczna, powierzchowne traktowanie organizacji jako terenu „wyżycia się“, zły, małomieszczański stosunek do pracy. Pozostałe przyczyny były już tylko wypadkowymi tej pierwszej.

### Pokaż, na co cię stac

Po tygodniu desperacji jedynak wstał. Ogolił się i poszedł do miasta, ściślej — wprost na Politechnikę. Może się coś zmieniło, czy pamiętają jeszcze o nim?

Zajrzał pod lustro w przedsionku, gdzie chowano korespondencję, połaził po piętrach i spotkał przewodniczącego zarządu wydziałowego ZMP.

**— Gdzieś się chłopie podziewał? Byliśmy w domu, na pukania nikt nie odpowiada... Widzisz, sytuacja jest taka: uznaliśmy, że w tej całej historii dużo było naszej winy. Zadowoleni byliśmy, że dobrze pracujesz w ZMP, a za mało interesowaliśmy się twoją nauką. Teraz chcemy to nadrobić.**

**— Jak?**

**— Oczywiście, mówię ci z góry, że sprawa wygląda ciężko. Ale mamy taką koncepcję: ty pójdziesz teraz do pracy. Pracę ci już wyszukaliśmy. Pokaż, na co cię stac, a za rok spróbujesz złożyć podanie o przyjęcie, poparte opinią ZMP z miejsca pracy. Czy twoi rodzice wiedzą?**

**— Nie...**

**— To ich szybko zawiadom. Nie ma co ukrywać. A jutro zgłosisz się do Zjednoczenia Budownictwa nr 6.**

**— Co to jest?**

**— MDM.**

I znów rozmyślania. Co powiedzą rodzice? Ze studenta — murarz. Dla ich mentalności — prawdziwy cios. A koledzy? Będą się śmiać? A w ogóle — czy potrafię? Może nie warto nawet myśleć o powrocie na studia? Może lepiej pójść do jakiegoś biura. Przecież nikt nie zmusza.

Nieprawda! Jest przymus. Przymus — wewnętrzny. Przymus ambicji i pragnienia poprawy. Przymus poczucia słuszności politycznej. Przecież jestem ZMP-owcem!

### Krótka wiadomość w gazecie

„Zdolny leń...“ A teraz trzeba zrywać się o szóstej i biec do tramwaju. Przespało się słodko tyle ćwiczeń i wykładów, a teraz nie wolno się nawet spóźnić.

Nie wolno i nie można. Jest tylu ludzi, którzy wierzą w szczerość mojej poprawy. A tu jednym głupim, „szczeniackim“ błędem pozbawić się ich zaufania. I to chyba już na zawsze.

Codziennie zagląda do pokoju, wytapetowanego harmonogramami, sekretarz organizacji partyjnej. Nie jest wcale delikatny. Pozwala sobie na kąśliwe uwagi o „niedokończonych studentach“, ale pyta ze szczerą troską:

— No, jak wam idzie? Dajecie sobie radę?

Praca technika na MDM-ie nie ma ściśle określonych granic. Czasem jest się magazynierem, czasem — buchalterem, kiedy indziej kreślarzem i murarzem. Są też takie chwile, kiedy można — stojąc na dachu — rozejrzeć się dookoła. Subtelna firanka rusztowania kryje jeszcze kamienną biel ścian. Pełnią uroku błysną one na dzień Zlotu. Praca, która wokół się dzieje, też jest dla Zlotu.

**Właśnie przed kilku godzinami koledzy z rachuby, wykonujący zobowiązania zlotowe, poprosili go, żeby pomógł obliczać listy płac. Wprawdzie to nie jego dział, ale jak tu nie pomóc, gdy Zlot wzywa? Trzeba będzie posiedzieć kilka nocnych godzin. I w głębi duszy mały odruch niechęci: przecież i tak mnie nie wybiorą delegatem... Ale zaraz potem dojrzała myśl: jeszcze nie zasłużyłem.**

Trwa współzawodnictwo brygad młodzieżowych, ruch, ruch, tempo — w pożarze lipcowego słońca. Tu się uczy wartości własnego i cudzego wysiłku, mierząc je skalą prawdziwego patriotyzmu. Prawdziwego umiłowania ziemi ojczystej. Prawdziwego oddania sprawie siły Polski, jej wielkości.

Niedaleko, dosłownie o kilka kroków, widać gmach Politechniki...

*

W pierwszych dniach lipca w „Życiu Warszawy“ w rubryce „Nowinki z MDM“ ukazała się mała notatka. Że we współzawodnictwie przodują na bloku 2-a tacy to a tacy — Grabowski, Chojnacki — a wśród nich... „Technik“, i jego nazwisko. Notatka mała, tytuł „Nowinki“, dla niego zaś to wielka nowina!

**— Dowiadywałem się na Politechnice. Prawdopodobnie jesienią będę mógł złożyć podanie o powtórne przyjęcie.**

**Jerzy Kasprzycki.**

**Z SZYBKIM wzrostem liczby młodzieży, zatrudnionej w produkcji, podnoszeniem się jej kwalifikacji zawodowych i poziomu moralno-politycznego związanych jest wiele naszych nadziei, ale trzeba ten wzrost ułatwiać i organizować. Oczywiście tylko część młodzieży przeszła przez szkoły zawodowe i nawet ta część nie zawsze posiada kwalifikacje dostateczne do zawodu wykonywanego. Zagadnienia szkolenia bez oderwania od pracy, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji stają się więc w stosunku do młodzieży zagadnieniami szczególnie palącymi i ważnymi. Trzeba, żebyśmy to wszyscy dokładnie zrozumieli, trzeba w nowej sytuacji pracować po nowemu.**

*Bolesław Bierut. Z referatu na VII Plenum KC PZPR*

### POROZMAWIAJMY

## Brakoróbstwo na kółkach

*Na najlepszej drodze jest u nas rozpowszechnienie roweru — sprzętu sportowego i środka lokomocji zarazem.*

*Coraz więcej ludzi młodych i w średnim wieku, zaczyna namiętnie... pedałować. Świadczy choćby o tym szalony popyt na rowery, któremu chwilami nie jest w stanie podołać produkcja przemysłu motoryzacyjnego, mimo, że rośnie z roku na rok.*

✦

*Nasz korespondent z Ministerstwa Przemysłu Maszynowego ob. Jan Kisiel należy do szczęśliwych posiadaczy pegaza na kółkach, czyli roweru. Szczęście jego jednak nie jest pełne. A dlaczego, niechaj Wam sam opowie:*

**„Lekki, zgrabny, bardzo ładny. Oto słowa pochwały, jakie padają z ust prawie każdego nabywcy sportowego roweru Bałtyk R 12b. To prawda! Jest ładny i zgrabny. Zadowolony z krótkiej eksploatacji roweru po warszawskich ulicach zabrałem go ze sobą na urlop, który spędziłem na dwustukilometrowej wędrówce na pojezierzu mazurskim. Wspaniałe, dobrze utrzymane szosy, doskonałe, urocze ścieżki leśne i nowy, zupełnie nowy rower.**

**Tymczasem w Ełku pierwszy sygnał: przy normalnym hamowaniu wypada z nipla tylna linka hamulcowa. To samo w Rucianem z linką od hamulca na przednie koło. W dalszej drodze wypadają śrubki przytrzymujące pręty od błotników. Ponownie przykręcane — odpadają znowu. Wypada klin od kolby i wreszcie po stu kilometrach spaceru zaczyna się w suporcie melodyjna muzyka: pyk-pyk, pyk-pyk. Okazuje się, że miski łożyskowe są już wytarte (po dwustu kilometrach!). Miałem jeszcze kilka drobniejszych defektów, które wynikały z niestarannego złożenia części lub złego wykonania. Wszystko to nie powinno mieć miejsca w pierwszych miesiącach użytkowania.“**

✦

*Przytoczywszy tę, pełną niemiłych przygód, opowiastkę — zapytujemy wraz z autorem Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy, które rowery Bałtyk R 12 b produkują — co zamierzają zrobić (a może już zrobiły?), aby zwiększyć kontrolę nad jakością produkcji?*

*Co zamierzają zrobić (a może już zrobiły?), aby zerwać najszybciej i ostatecznie z owym brakoróbstwem na kółkach?*

*I czy pamiętają, że ilość to jeszcze nie wszystko.*

*(mir-par).*

### FAKTY DNIA

# Udaremniona prowokacja

Rozpętana przez Amerykanów wojna bakteriologiczna w Korei wywołała olbrzymie oburzenie na całym świecie. W Chinach, Indiach, Japonii, Iranie, wszędzie, gdzie masy ludowe znają z własnego doświadczenia prawdziwe oblicze imperializmu, wiadomość o wojnie bakteriologicznej wszczętej przez imperialistów amerykańskich w Korei ogromnie osłabiła pozycje kół pro-amerykańskich.

Również w Europie Zachodniej, w miarę jak zaczęły napływać szczegółowe wiadomości o bakteriologicznych zbrodniach amerykańskich, coraz trudniejszą stało się rzeczą dla propagandy amerykańskiej dowodzić, że właściwie wojny takiej nie ma. Ostatnio wrócił z dłuższej podróży po Chinach jeden z wyższych dostojników Kościoła Anglikańskiego, **dziekan Canterbury, który stwierdził, że ponad wszelką wątpliwość Amerykanie odważyli się zastosować ludobójczą broń bakteriologiczną przeciw ludności Korei.**

W tych warunkach Amerykanie, szukając na gwałt sposobów zamaskowania swej zbrodni, **sięgnęli do prowokacji.** Przedstawili mianowicie na Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji proponującej „Omówienie sprawy tworzenia i rozpowszechniania kłamliwych oskarżeń“ przeciw Stanom Zjednoczonym. Te „kłamliwe oskarżenia“ — to oczywiście zgodne z prawdą oskarżenie o prowadzenie wojny bakteriologicznej.

Występując przeciw tej rezolucji **delegat radziecki Malik wykazał, że rząd amerykański wysunął ją po to, by odwrócić uwagę opinii światowej od sprawy odpowiedzialności USA za stosowanie broni bakteriologicznej.** Malik zwrócił uwagę na fakt, że rząd amerykański odmówił rozpatrzenia sprawy wojny bakteriologicznej w Radzie Bezpieczeństwa w obecności przedstawicieli Chin i Korei, a więc narodów przeciwko którym imperializm amerykański bezpośrednio zastosował broń bakteriologiczną.

To, że rząd amerykański uporczywie odmawia potępienia wojny bakteriologicznej i ratyfikowania konwencji genewskiej o jej zakazie, można wytłumaczyć, jak stwierdził Malik, tylko dążeniem rządu USA do pozostawienia sobie wolnej ręki w stosowaniu również w przyszłości haniebnej broni bakteriologicznej.

Obrady w Radzie Bezpieczeństwa wykazały, że inni członkowie Rady z obozu imperialistycznego woleli w tej sprawie — prestiżowo tak dla USA ważnej — podtrzymać stanowisko prowokatorów amerykańskich. Charakterystyczne jednak jest, że delegat Pakistanu, państwa azjatyckiego, wolał wstrzymać się od głosowania. Ponieważ zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych dla ważności uchwał w sprawach zasadniczych potrzebna jest jednomyślność 5 wielkich mocarstw głos oddany przez delegata radzieckiego przeciw rezolucji amerykańskiej równa się odrzuceniu tej rezolucji.

**Głos Związku Radzieckiego wyraził opinię nie tylko narodów Związku Radzieckiego ale wszystkich ludów świata, które z oburzeniem potępiają wszczętą przez imperializm amerykański wojnę bakteriologiczną.**

**Z.K:**

### KRÓTKIE SPIĘCIA

## Zbrodnia dziekana

**Oświadczenie dziekana Canterbury, Hewlett Johnsona, który po powrocie z Chin stwierdził publicznie, że USA używają broni bakteriologicznej, wywołało burzę wśród reakcji brytyjskiej. „Liberalny“ dziennik „News Chronicle“, ostro atakując dziekana, martwi się, że „wielu prostych ludzi uwierzy w jego słowa“, oraz, że „zajmowane przez niego stanowisko jest dożywotnie i Kościół nie może zapobiec jego działalności bez naruszenia prawa wolności słowa“. W konkluzji „News Chronicle“ apeluje do arcybiskupa Canterbury o „interwencję“, twierdząc, że „tym razem dziekan nadużył swego urzędu“.**

**Nie koniec na tym. „Manchester Guardian“ pisze, że oświadczenie dziekana „pachnie średniowieczem“. Ciekawe czym pachną wobec tego rozważania konserwatywnego dziennika „Times“, który stwierdza, że Kościół może pozbawić dr Johnsona stanowiska: a) na podstawie ustawy o dyscyplinie kościelnej — gdyby został oskarżony o herezję; b) na podstawie ustawy o dyscyplinie duchowieństwa — gdyby został skazany sądownie za zdradę lub oszustwo.**

**Za tę „herezję“, — dla świata kapitalistycznego — którą jest mówienie prawdy, konserwatyści wnieśli do Izby Gmin wniosek o złożenie dziekana Johnsona z urzędu. Aby zaś „opozycja JKMości“ nie pozostała w tyle, członek Labour Party, Davies, wniósł „poprawkę“, domagającą się zbadania „wszystkich osób, pozostających na urzędach kościelnych co do ich przekonań politycznych i społecznych i przedłożenie Izbie wniosków odnośnie kroków, jakie są niezbędne dla zapewnienia ich politycznej prawomyślności“.**

**Tak, tak, ladies and gentlemen! Gdyby Johnson skłamał, twierdząc, że broni bakteriologicznej imperialiści nie stosują, gdyby — co ważniejsze — podjął się urabiania opinii w interesie ludobójców i nawoływał do używania broni bakteriologicznej dla wymordowania Chińczyków i Koreańczyków — jako „rasowo niższych“— wtedy i liberalny „News Chronicle“ i konserwatywny „Times“ byłby na pewno zdania, że Johnsonowi należy się... arcybiskupstwo Canterbury. Skoro jednak do tego stopnia przesiąknął „miazmatami komunizmu“, że szczerze pragnie pokoju i protestuje przeciwko zbrodniom ludobójstwa — precz z nim!**

**„Wolność zachodnia“ bowiem nie toleruje w żadnym wypadku naruszania wolności miliarderów, fabrykantów śmierci i ludobójców.**

**W. Ch.**

## Nowy środek leczniczy

### polskiej produkcji

Przemysł farmaceutyczny uruchomił ostatnio produkcję cennego leku — chloromycetyny, nowej skutecznej broni w zwalczaniu tyfusu brzusznego, schorzeń przewodu pokarmowego i innych chorób.

Stosowanie przy tyfusie brzusznym chloromycetyny skraca okres leczenia z kilku miesięcy do 8 dni.

### Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

# GOGOL — «REWIZOR»

## Przekład Juliana Tuwima

## (Teatr Narodowy)

Pewien carski generał - gubernator — Stroganow — po premierze gogolowskiego arcydzieła alarmował ówczesnego ministra „oświecenia“, Norowa, porównując rewolucjonizujące działanie „Rewizora“ w Rosji Mikołaja I z rewolucyjnym wpływem „Wesela Figara“ Beaumarchais'go we Francji Ludwika XVI.

Ocena polityczna — trzeba przyznać — całkiem niegłupia, ba, przenikliwa. Generał - gubernator Stroganow, który ponadto mógł siebie zapewne rozpoznać — pomijając rozmiar między skalą gubernialną, a powiatową — w horodniczym Skwoźnik-Dmuchanowskim, trafnie wyczuł w „Rewizorze“ ładunek dynamitu, groźny dla caratu, groźny dla zgniłego do cna ustroju biurokratyczno-pańszczyźnianego.

Komedia Gogola jest arcydziełem realizmu i satyry społecznej, jest bezlitosnym aktem oskarżenia, skierowanym przeciwko skorumpowanej carskiej machinie państwowej — mimo że Gogol bynajmniej nie uważał się za rewolucjonistę. Ale ostrość widzenia konkretnych, żywych ludzi; ale prawda z jaką Gogol ukazał w „Rewizorze“ typowe postaci i typowe stosunki feudalno - biurokratycznej Rosji Mikołaja I; ale nieodparta siła komizmu, jaką władał geniusz Gogola — sprawiły, iż komedia, wśród wybuchów śmiechu, budziła i uczucie gniewu, protestu, buntu.

„Rewizor“ stał się ładunkiem dynamitu, podłożonym pod zgniły gmach caratu. **„Z czego się śmiejecie? —** wołał groźnie horodniczy, oskarżając siebie, całą carską Rosję i jej użytkowników. — **Z siebie samych się śmiejecie! Uch, wy!!!“...**

Jedynym pozytywnym bohaterem, jedyną „szlachetną, uczciwą postacią“ w „Rewizorze“ jest — jak to zauważył sam Gogol — śmiech. Właśnie ten groźny, oskarżający, rewolucyjny śmiech, którego się przeląkł generał - gubernator Stroganow. Śmiech, którego ofiarą pada horodniczy, jego śmieszna rodzinka i cały śmieszny szlachecko-urzędniczy światek carskiej Rosji. Śmieszny — z Chlestakowem włącznie. Mimo że ten rzekomy rewizor, a rzeczywisty hulaka i łgarz wyjeżdża jak triumfator, obłowiwszy się grubo dzięki głupocie — i nieczystemu sumieniu — czynowniczej sfory.

W tym wymierzającym sprawiedliwość społeczną śmiechu Gogola tkwi głęboko narodowy, głęboko ludowy— i zarazem ogólnoludzki sens „Rewizora“.

Byłoby jednak błędem, gdybyśmy w „Rewizorze“, obok nurtu satyry społeczno - politycznej, nie dostrzegli również przedziwnego humoru Gogola, przedziwnie łączącego mądrość ludu, soczystość i dosadność mowy ludowej z darem uogólnień i nieoczekiwanych, a odkrywczych skojarzeń. Z darem właściwym tylko największym pisarzom, którzy wyciskają łzy śmiechu i wzruszenia, a zarazem pobudzają do zadumy.

*

**...„Ale przecież klasyk, to nie zasób dawnych form, pozwalających na swawole reżyserskie, to zasób żywej wiedzy o człowieku, budzącej ciekawość świata, rozszerzającej horyzonty poznawcze, a przez to służącej naszej epoce równie skutecznie, jak sztuka współczesna. Tak zrozumiany i tak pokazany na scenie pisarz klasyczny staje się naszym dzisiejszym pisarzem“**

— pisze bardzo słusznie w oświadczeniu, zawartym w programie **Bohdan Korzeniewski,** reżyser przedstawienia, i jeden z naszych najlepszych nie tylko reżyserów ale i znawców teatru.

Wypada dodać, że te arcysłuszne, przytoczone powyżej słowa, brzmią jak krytyka pod adresem... Bohdana Korzeniewskiego, reżysera „Rewizora“ w Teatrze Narodowym.

Rzecz jasna, reżyser ma pełne prawo spojrzeć na utwór klasyka „świeżymi, nie zmęczonymi oczyma“, i dalecy jesteśmy od zalecania przedstawień konwencjonalnych, zastygłych w tradycji teatralnej. Ale świeże i odkrywcze jest spojrzenie reżysera wtedy, gdy odkrywa w tekście klasyka, wnikliwie odczytanym, wartości, które tam tkwiły dotąd niepostrzeżone. Natomiast, jeśli reżyser podrzuca klasykowi rzeczy, których w tekście nie ma — albo, co gorsza, rzeczy, które się wyraźnie kłócą z intencją pisarza — wtedy obowiązkiem naszym jest zaprotestować.

O co mamy pretensje do Bohdana Korzeniewskiego, utalentowanego reżysera, któremu zawdzięczamy nie jedno już (np. Fredry „Mąż i żona“) świetne przedstawienie realistyczne? O to, że nie dowierzając, jak gdyby, Gogolowi i potędze śmiechu gogolowskiego, wprowadził sporo dodatkowych — niestety, zbędnych—efektów, operujących zewnętrzną, jaskrawą śmiesznością. (Np. chociażby systematyczne... wychylanie przez okno, tyłem do widowni, żony horodniczego i jego córki, czy harce krzesełka pod nogami inspektora szkolnego Chłopowa w akcie IV).

A przecież Gogol nie tylko przestrzegał przed karykaturą, ale pracując w ciągu 8 lat nad „Rewizorem“ usuwał z tekstu właśnie elementy powierzchownego, jaskrawego i trącącego groteską komizmu. Pod adresem zaś teatru pisał:

**„Im mniej aktor będzie myślał o tym, aby śmieszyć i być śmiesznym, tym bardziej odsłoni się śmieszność jego roli: śmieszność odsłoni się sama przez się właśnie w tej powadze, z jaką zajęta jest swoimi sprawami każda z postaci, wprowadzonych do tej komedii“.**

Jak się tu zgodzić z przeniesieniem akcji ostatniego aktu do jakiejś zgoła nieprawdopodobnej — w miasteczku horodniczego! — sali kolumnowej z balkonem dla trębaczy wojskowych, groteskowo dmących w puzony?

A przecież Gogol wyraźnie umiejscawia akcję ostatniego aktu: „w tym samym pokoju“ (tj. w mieszkaniu horodniczego). Nie jest to tylko sprawa pietyzmu dla wskazówek Gogola: otwierająca akt V, pełna intymnych zwierzeń rozmowa między horodniczym i jego żoną, toczona pod okiem 3 trębaczy, jest karykaturalnie sztuczna, nieprawdopodobna. Oto, do czego prowadzi chęć uczynienia komedii Gogola jeszcze „śmieszniejszą“.

Albo wyłącznie groteskowe ujęcie postaci naczelnika policji Uchowiertowa i policjantów Świstunowa i Dzierżymordy: są tak farsowo śmieszni, że przestają być konkretnymi, carskimi policjantami Mikołaja I.

Zarówno tu, jak i w ujęciu V aktu ujawniła się, mimowolna zapewne, tendencja do abstrakcyjnego odrealniania tak wspaniale realistycznego dzieła jak „Rewizor“.

Wątpliwości budzi również pierwsza scena Gogol podnosi kurtynę nad sytuacją, która widza wprowadza odrazu „in medias res“: horodniczy otoczony podwładną sobie gromadą urzędniczą, komunikuje arcyniemiłą nowinę: „jedzie do nas rewizor“. Wszyscy aktorzy siedzą. Widz zostaje niejako wprowadzony w rozmowę — i atmosferę — która już trwała uprzednio. U Korzeniewskiego inaczej: w czasie niemej sceny urzędnicy powiatowego miasta przechadzają się nerwowo, antyszambrują niejako — jak gdyby horodniczy był co najmniej generał-gubernatorem! — po czym dopiero wchodzi horodniczy i obwieszcza nowinę. Jest dużo ruchu, ale nie ma atmosfery napiętej troski, odrazu wciągającej widza.

Wreszcie, nie możemy pominąć tragicznej, milczącej grupy, którą Korzeniewski wprowadza w akcie IV i która ma zapewne symbolizować tragiczną dolę ludu rosyjskiego w carskiej Rosji. Wydaje się, że sens społeczny komedii Gogola jest dostatecznie wymowny — i nie wymaga tego rodzaju podpórek z symbolicznych figur.

Mimo tych wszystkich — naszym zdaniem — błędów reżyserskich Korzeniewski wydobył najistotniejszy sens satyryczny „Rewizora“, i przedstawienie godne jest obejrzenia.

**Jan Kurnakowicz** stworzył postać horodniczego Skwoźnika - Dmuchanowskiego jedną z najlepszych, jaką pamiętamy na scenie polskiej. Jest to pełnokrwista, realistyczna kreacja. Prawdziwy w każdym ruchu, w każdym otwarciu ust, w ochrypłym krzyku powiatowego satrapy i łapownika i w służalczym nadskakiwaniu rewizorowi — Kurnakowicz był głęboko po gogolowsku śmieszny.

Wybuch w scenie ostatniej—przejmujący.

Warunki zewnętrzne i rodzaj talentu **Tadeusza Fijewskiego** nie predestynowały go do roli Chlestakowa. Mimo to Fijewski — zwłaszcza w akcie IV, w scenie przyjmowania „pozyczek“ — utrafił we właściwy ton.

Wśród galerii urzędniczej wyróżnił się dobrym, realistycznym stylem gry **Zygmunt Chmielewski,** jako kurator zakładów dobroczynnych, „tęgi człowiek i tęgi łajdak“. Ziemlianka i **Władysław Grabowski** jako wiecznie zastraszony kurator szkolny Chłopow.

Komizm sędziego Ljapkina-Tiapkina, Bobczyńskiego i Dobczyńskiego oraz pocztmistrza Szpiekina nie został w pełni wydobyty.

Żonę i córkę horodniczego grają **Wanda Łuczycka** i **Maria Krawczykówna,** zwycięsko zmagając się z groteskowym ustawieniem tych ról. Doskonały epizod w soczystym stylu realistycznej komedii narysowała **Stanisława Perzanowska** jako ślusarzowa Poszlepkina. Dobre epizody dały również **Danuta Wodyńska** (jako żona podoficera, która sama się wychłostała“) oraz **Maria Miedzińska** jako żona Chłopowa.

**Adam Mikołajewski** trafnie wydobył ironiczny stosunek pańszczyźnianego chłopa, Osipa, do jego pana Chlestakowa.

Wśród tłumu kupców (niepotrzebnie występujących stale na kieszkach) wyróżnić należy **Zbigniewa Kryńskiego.**

**Bolesław Wójcicki.**

# ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

## SŁUŻBA SPOŁECZNA ZABYTKÓW

**Góra Kalwaria, położona tak blisko rozrastającej się wielkiej Warszawy, że w niedługim czasie stać się może „przedmieściem" naszej stolicy, jest ciekawym zespołem architektonicznym. Akcentem głównym jest tu rynek z ratuszem pośrodku, zamknięty z obu końców dwoma pięknymi kościołami zabytkowymi.**

**Ów ratusz miał do niedawna wygląd zgoła nieciekawy a pospolity. Doznał w czasie ostatniej wojny ciężkich uszkodzeń, zamierzano go więc rozebrać. Ale architekci - konserwatorzy obronili go ze względu na wartości zabytkowe. I oto spod tynków i obmurowań wyjrzała stara, piękna forma ratusza.**

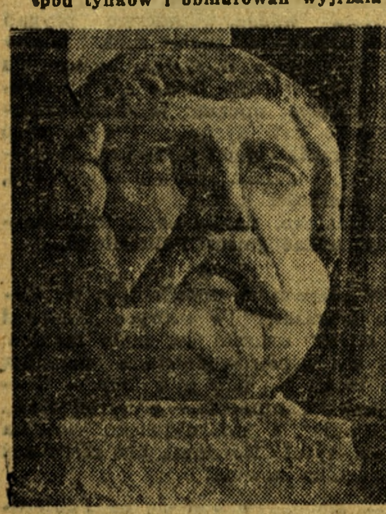

*Jedna z głowic kamiennych, zdobiących ratusz w Górze Kalwarii*

Dwie piękne loggie, wsparte na smukłych greckich kolumnach, zamurowane dotąd na głucho, a mieszczące w swym wnętrzu obskurne sklepiki, kramy i jatki, wyjrzały teraz na światło dzienne. A spod warstwy tynków, pokrywających ściany, ukazały się wieńce laurowe i głowice kamienne, zdobiące okna.

Wrócił więc ratusz Góry Kalwarii do swej dawnej, zabytkowej szaty i stał się siedzibą miejscowej Rady Narodowej.

Niemal do końca XVII wieku miejscowość ta była zwykłą wsią, a zwała się po prostu Górą. Upodobał ją sobie dla jej malowniczego położenia nad Wisłą biskup Wierzbowski, który założył tu tzw. Kalwarię i uzyskał dla wsi w roku 1670 przywilej miasta.

Zbudowano kilka kościołów, kolegium jezuitów, później pijarów, pałac biskupi, ale samo miasto nigdy nie nabrało większego znaczenia, choć próbowano je podnieść do godności miasta powiatowego.

O tym miasteczku pisał Ignacy Krasicki:

**Domki szczupłe, tych niewiele.**
**A zaś kościół przy kościele..**
**Zgoła wszystko niezamożnie:**
**Pusto, głodno, lecz pobożnie.**

Konserwatorska odnowa Góry Kalwarii, dokonywana przez Polskę Ludową, objęła wszystkie zabytki, nie tylko ratusz. Dawny barokowy pałac biskupi zabezpieczono i nakryto stylowym dachem. Znajdzie w nim siedzibę biblioteka gminna, instytucja, jakiej miasto dotąd nie posiadało. Odbudowano w pierwotnym barokowym stylu dwa kościoły i klasztory, zamykające z obu stron rynek. Zabytkowe kamieniczki w rynku wróciły do postaci, właściwej ich epoce powstania. Odbudowano budynek dawnego konwentu jezuitów, zamienionego przez Prusaków po trzecim rozbiorze Polski na koszary. Dziś mieści się w tym pięknym budynku — dom dla starców i sanatorium dla chorych na gruźlicę.

Tak ożyły zabytkowe budowle Góry Kalwarii, dziś — własność społeczna i służbę społeczną pełniące.

**K. Koźniński**

*Zabytkowy ratusz w Górze Kalwarii. Piękne loggie (na obu skrzydłach) były dawniej zamurowane i mieściły jatki z mięsem*

# Na problemach ojczystych skoncentrują się nauki społeczne

**Tydzień temu, 5 bm., odbyła się w Warszawie pierwsza plenarna sesja Polskiej Akademii Nauk. Głównym tematem obrad sejmu naszych uczonych był plan badań, szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.**

**Ten plan opracowany został dla czterech wielkich zakresów wiedzy, z których każdy obejmuje szereg działów nauki, mianowicie:**

**— dla nauk społecznych (filozofia, historia, filologia, literatura, sztuka, ekonomia, prawo),**

**— dla nauk biologicznych (biologia, nauki rolnicze i leśne, lekarskie, weterynaryjne),**

**— dla nauk matematyczno-fizycznych, chemicznych i geologiczno - geograficznych,**

**— dla nauk technicznych.**

**W artykule niniejszym dajemy krótką charakterystykę wytycznych uchwalonych przez plenarne zgromadzenie Akademii co do planu badań w zakresie nauk społecznych.**

Zadaniem nauk społecznych w Polsce jest wyposażyć naród w konieczną wiedzę o naszej politycznej, państwowej, gospodarczej i kulturalnej współczesności. W ten sposób nauki społeczne przyczynią się do przyśpieszenia procesu budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Toteż naukowcy nasi skoncentrują badania w ciągu najbliższych 3 — 4 lat na problemach ojczystych. I to przede wszystkim na współczesności, z przeszłości wybierając te zagadnienia, które są szczególnie ważne dla wyjaśnienia centralnych zagadnień współczesności polskiej, mianowicie — zwycięstwa rewolucji socjalistycznej i budownictwa socjalistycznego.

A więc, badając przeszłość naukowcy nasi skupią uwagę na problematyce rozwoju kapitalizmu polskiego, na kształtowaniu się narodu burżuazyjnego, na walkach wyzwoleńczo-narodowych i na ruchu robotniczym. A jeśli chodzi o przeszłość feudalną — szukać będą przede wszystkim naszych tradycji postępowych.

### KOMPLEKSY PROBLEMÓW

Liczny zespół naukowców naszych, którzy pracowali nad zestawieniem „planu badań szczególnie ważnych" w zakresie nauk humanistycznych, wytyczył konkretnie następujące problemy, które wejdą na warsztaty pracy naszych historyków, ekonomistów, historyków sztuki, historyków filozofii itd. na okres najbliższych lat:

— budownictwo socjalistyczne w Polsce i tworzenie się narodu socjalistycznego;

— zbadanie węzłowych zagadnień historii Polski ze stanowiska materializmu historycznego. A więc — w szczególności — zbadanie rozwoju, w którego rezultacie masy ludowe obaliły panowanie klas wyzyskujących i doprowadziły do zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Polsce. Zbadanie przede wszystkim historii mas ludowych i historii kolejnych etapów kształtowania się narodu polskiego, od narodowości poprzez „naród szlachecki" i naród burżuazyjny do narodu socjalistycznego;

— wydobycie podstawowych tradycji postępowych w dziejach Polski i zarazem — wydobycie wkładu polskiego do dziejów i kultury powszechnej;

— wreszcie — zbadanie związków naszej historii z walką o postęp na świecie, zwłaszcza na obszarach, pozostających w bezpośrednich związkach historycznych z Polską.

Te, wyznaczone do opracowania, podstawowe kompleksy zagadnień **mogą zostać rozwiązane tylko przy współdziałaniu naukowców ze wszystkich dyscyplin humanistycznych, naukowców pracujących jednolitą metodą.** Bowiem skierowanie aktywności badawczej na wybrane i właśnie szerokie, kompleksowe zagadnienia, wymaga zespołowej pracy naukowej.

### ZAGADNIENIA WYBRANE

W związku z badaniem wymienionych wyżej, a węzłowych zagadnień polskiego procesu historycznego, wysiłki pracowników nauki będą skupiać się w ciągu lat najbliższych na tematach następujących:

1) kształtowanie się polskiego narodu burżuazyjnego na tle rozwoju systemu kapitalistycznego i walk narodowo-wyzwoleńczych,

2) kapitalizm na ziemiach Polski, rozwój klasy robotniczej jako hegemona walki o wyzwolenie społeczne i narodowe,

3) burżuazyjno-obszarnicze państwo polskie i walka mas ludowych pod przewodem klasy robotniczej o Polskę Ludową,

4) wydobycie postępowych tradycji Odrodzenia polskiego, kształtowanie się „narodu szlacheckiego" w Polsce oraz — chłopskie, mieszczańskie i plebejskie ruchy i dążenia antyfeudalne tego okresu.

Wreszcie, jako krąg szczególnie ważnych prac przygotowawczych — należy wymienić badania wstępne, przede wszystkim archeologiczne i pomocnicze słowianoznawcze, nad zagadnieniem powstania Państwa Polskiego.

### WSPÓŁPRACA WSZYSTKICH

Te wszystkie węzłowe i wymagające wyjaśnienia problemy historii Polski mogą być w pełni rozwiązane tylko przy współpracy wszystkich nauk społecznych.

Wyjaśnimy to na przykładzie, mianowicie — na zagadnieniu, które tak zostało określone w „planie badań szczególnie ważnych":

**— Kapitalizm na ziemiach Polski. Rozwój klasy robotniczej jako hegemona walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.**

Otóż: historyk musi tu zbadać takie sprawy, jak: historia wielkich fabryk, dalszy proces rozwarstwiania wsi, początki imperializmu, przejęcie ideologii marksistowskiej, powstanie i rozwój zorganizowanego ruchu robotniczego w trzech zaborach, współdziałanie postępowych i rewolucyjnych sił polskich i rosyjskich, itd.

Historia literatury, podążając za biegiem dziejów tego okresu, zbada np. nurt socjalistyczny w literaturze 19 wieku (drugiej połowy). Historia sztuki weźmie na warsztat pracy problem realizmu krytycznego w muzyce polskiej, linię wielkich realistów polskiego malarstwa historycznego itd. Językoznawstwo wypowie się w sprawie np. zasobu słownictwa nowszej polszczyzny; neofilolog — o stosunkach kulturalnych Polski ze światem, o wielkich indywidualnościach twórczych tego okresu; ekonomista — o linii rozwoju gospodarczego; prawnik — o sytuacji prawnej itd., itd.

I dopiero w ten sposób, przy współdziałaniu przedstawicieli różnych specjalności naukowych, powstanie pełny obraz zagadnienia, obraz danej epoki.

**K. M.**

# Potężny lek krwiotwórczy kwas foliowy

**Dawno już zauważono, że człowiek, który stracił dużą ilość krwi (np. po zranieniu) jest osłabiony, niezdolny do większych wysiłków. Cerę ma bladą, niekiedy żółtawą lub ziemistą.**

**Objawy te łączono zawsze z niedostatkiem krwi w ustroju i obejmowano ogólną nazwą niedokrwistości. Pod wpływem należytego odżywiania, zawierającego dużą ilość surowców, potrzebnych do produkcji krwi przez ustrój, straty wyrównywały się, niedokrwistość ustępowała.**

**Ale oprócz niedokrwistości, wywołanej utratą krwi, spostrzega się zupełnie podobne stany chorobowe u ludzi, którzy nigdy nie odnosili żadnych ran i obrażeń.**

Badania mikroskopowe krwi wykazały, że i przy niedokrwistościach wtórnych, spowodowanych utratą krwi i przy niedokrwistościach „pierwotnych", spostrzega się mniej lub bardziej znaczne zmniejszenie liczby czerwonych ciałek krwi.

Przyczyny tego zjawiska są w obu wypadkach odmienne. Przy niedokrwistości wtórnej w grę wchodzi nadmierna utrata czerwonych ciałek krwi, przy pierwotnej — niedostateczna ich produkcja przez narządy krwiotwórcze, z których na pierwszym miejscu należy postawić szpik kostny.

I — rzecz szczególna: związki żelaza, tak skuteczne przy niedokrwistości z utraty krwi, okazują się zupełnie bezsilne przy niektórych postaciach niedokrwistości pierwotnej. Szpik kostny, mimo dostarczania mu nawet w nadmiarze „surowców" do produkcji czerwonych ciałek krwi, nie wypełnia swych zadań, a ilość tych ciałek stale maleje.

Mamy wtedy do czynienia z niedokrwistością złośliwą.

### SUROWA WĄTROBA SPOWODOWAŁA PRZEWRÓT

Przez długi czas niedokrwistość (anemia) złośliwa uchodziła za nieuleczalną. Dopiero zastosowanie przed 30-stu mniej więcej laty diety z surowej wątroby spowodowało przewrót. Surowa wątroba powstrzymywała postęp choroby, przestrajała niejako pracę szpiku kostnego i „normalizowała" jego czynność.

Wyniki te nie zadowoliły uczonych. Wiedzieli oni, że nie działa tu wątroba jako całość, lecz tylko pewne jej składniki. Zaczął się okres żmudnych poszukiwań. Surową wątrobę zastąpiono wkrótce odpowiednio spreparowanymi wyciągami płynnymi. Działanie ich było znacznie silniejsze, a można je było stosować w postaci zastrzyków. Obecnie stosuje się wyciągi, które w 1 cm sześc. zawierają ciała czynne, odpowiadające około 0,5 kg wątroby.

Uczeni szukali dalej. Znaleźli szereg składników, które już w zgoła minimalnych ilościach (dziesięciotysięczna część grama) wywierają pomyślny wpływ.

Jednym z takich ciał jest właśnie kwas foliowy.

Ciało to było kilkakrotnie odkrywane przy badaniu różnych postaci niedokrwistości u zwierząt i ludzi przy stosowaniu różnych leków. I tak:

— przy badaniu wpływu leczniczego wyciągów z drożdży i z wątroby na pewną szczególną postać niedokrwistości, występującej u kobiet w Indiach, wyosobniono ciało, nazwane witamina M. Zapobiegało ono także niedokrwistości u kurcząt chowanych sztucznie małpy;

— badając wzrost pewnych bakterii posiewie na pożywkach, wykryto ciało zawarte w wyciągach drożdżowych, pobudzające szczególnie obfity wzrost tych bakterii;

— w innych doświadczeniach udało się wyleczyć niedokrwistość u szczurów karmionych kozim mlekiem, przez podawanie żółtego barwnika zawartego w skrzydełkach pewnych motyli.

Analiza chemiczna wszystkich tych ciał wykazała, że chodzi tu właściwie tylko o pewne odmiany jednego i tego samego związku, mianowicie — kwasu pteroyglutaminowego. Ciało to występuje dość obficie w przyrodzie, a **szczególnie dużo go jest w liściach szpinaku.** Stąd wywodzi się też jego ogólnie przyjęta nazwa — kwasu foliowego (łacińskie słowo folium oznacza liść).

### SYNTETYCZNY KWAS FOLIOWY

Kwas foliowy jest bardzo silny w działaniu środkiem pobudzającym powstawanie w ustroju czerwonych krwinek. Minimalna jego dawka dzienna — jedna dziesięciotysięczna część grama — zapobiega powstaniu niedokrwistości i zabezpiecza człowieka zdrowego prawidłową czynność szpiku. Zwykła dieta zawiera zupełnie dostateczną ilość kwasu foliowego, ale — oczywiście — dla leczenia już istniejących stanów niedokrwistości potrzebne są większe ilości.

Początkowo kwas foliowy wydobywano z surowców naturalnych, co było i trudne i kosztowne. Gdy poznano jego budowę chemiczną, stała się możliwa synteza chemiczna, która dostarcza znacznie większych ilości tego preparatu, jest znacznie tańsza i pewniejsza. Oryginalna metoda otrzymywania na drodze chemicznej kwasu foliowego została opracowana w Związku Radzieckim.

**Polski przemysł farmaceutyczny przystąpił już do produkcji kwasu foliowego. Jest to lek dziś łatwo dostępny; można go nabyć w każdej aptece. Produkowany jest w formie tabletek, dozowanych dokładnie.**

**W ten sposób, dzięki wysiłkom wielkich uczonych, chemików, farmaceutów, jedna z najnowocześniejszych zdobyczy współczesnej medycyny została udostępniona polskim masom pracującym.**

**dr A. S.**

# Sielawa i sieja na warsztacie naukowców

**Jeśli ktoś wam powie, że złowił sielawę na wędkę — nie wierzcie. Tej ryby na wędkę złowić nie podobna i takiego wydarzenia nie notuje nawet Biologiczna Stacja Rybacka w Giżycku, która prowadzi badania nad życiem tej cennej ryby. Sielawa bowiem odżywia się planktonem i innej przynęty nie chwyta.**

**Pod kierunkiem inż. dr Stanisława Bernatowicza, jednego z nielicznych w Polsce specjalistów sprawy sielaw, Stacja Biologiczna prowadzi badania nad zwiększeniem obszaru hodowli tej ryby, ustaleniem jej skupisk, wytypowaniem jezior, najbardziej nadających się do rozrodu i wzrostu ryby.**

Sielawa jest kapryśna i wymagająca. Lubi jeziora o czystej, głębokiej wodzie, zawierającej duży procent tlenu: Na tarło (w listopadzie) wybiera dna piaszczyste. W marcu następnego roku wylęga się narybek, na który z punktu czyha mnóstwo wrogów: okoń, miętus i jazgarz zjadają go masami. Sama ikra jest również przysmakiem i wiele gatunków ryb wyszukuje ją zawzięcie.

Sielawa rośnie wolno, choć z wyżywieniem nie ma kłopotu, bowiem planktonu jest w naszych jeziorach nadmiar. Mając nalepsze warunki wzrostu, występuje ławicami i wtedy najwięcej się jej odławia.

Jeziora mazurskie są alzinne, średnio głębokie, często zarośnięte, z dużą ilością osadów dennych. W tych jeziorach wędruje ona na różne głębokości i dlatego trudno ustalić, jak trzeba ją złowić. Latem np. zwykle w sierpniu, wskutek rozkładania się osadu dennego, zmniejsza się zawartość tlenu na większych głębokościach i sielawa podnosi się do góry. Rybacy, którzy znają mniej więcej zwyczaje sielawy, łowią ją specjalnymi, delikatnymi sieciami. Jedną taką siecią (długość ok. 50 m, a wysokość 4 m) zgarnąć można do 100 kg ryby, ale — oczywiście — tylko jeśli trafi się na ławicę.

### PRÓBA NA JEZIORZE ŻELAZNYM

Średni odłów sielawy z jezior mazurskich wynosi 5 kg na 1 ha. Jak go zwiększyć? Tylko przez ustalenie miejsc i głębokości, na której ryba ta przebywa. Biologiczna Stacja Rybacka prowadzi więc szczegółowe badania zawartości tlenu i planktonu na różnych głębokościach jezior mazurskich i zestawia te dane z ilością złowionych w tych warunkach sielaw. Odbywa się to w ten sposób, że w obranym miejscu (ostatnio badania te prowadzone są na jez. Dargin) zastawia się 4-metrowej wysokości sieci, jedna pod drugą, aż do dna i pobiera co 4 metry próbkę wody. Po pewnym czasie sieci zdejmuje się i oblicza, ile ryb przypada na każdy odcinek i jakie warunki pożywieniowe i tlenowe ma woda na tych głębokościach.

Wyniki tych badań pozwolą opracować dla rybaków wytyczne, gdzie i w jakim czasie szukać ławic tej cennej ryby.

Stacja bada również możliwości sztucznego zarybiania jezior sielawą. Wybiera się w tym celu jeziora o małej ilości ryb drapieżnych, o piaszczystym dnie, na którym rozkłada się zapłodnioną sztucznie ikrę. Proby dały doskonałe rezultaty na Jeziorze Żelaznym. Zarybiono je w r. 1947, a w roku ubiegłym odłów sielawy wyniósł tam 36,4 kg z 1 ha i stanowił 55,6 proc. ogólnego odłowu rocznego. Trzeba zaznaczyć, że do roku 1947 w Jez. Żelaznym nie było sielaw zupełnie.

### SIEJA RYBY Z NIEWODU WYPROWADZA...

Dużo trudniejsze są badania nad życiem siei, drugiej po sielawie pod względem wartości ryby. Sieja jest dzika i płochliwa. Trzeba bardzo doświadczonego rybaka, żeby ją złowił w sieć. Nie ma przesady w powiedzeniu, że „sieja ryby z niewodu wyprowadza"... W rzeczywistości ma ona tak wyczulony odruch, że przy sieci robi tyle zamieszania, płoszy więc inne ryby, które normalnie wpadłyby w niewód.

Sieja występuje na Mazurach dość często. Lubi wody głębokie. Żywi się fauną denną. Z powodu trudności w złowieniu, nie łatwo też prowadzić i badania, które zmierzają do ustalenia wysokości odłowów, norm zarybieniowych, wzrostu rozsiedlenia itp. Sieja osiąga większą wagę (0,5 do 1 kg) niż sielawa (100 do 150 g), jest też bardzo poszukiwanym artykułem na rynkach. (ibis)

*Dr St. Bernatowicz z pięknym, przeszło półkilogramowym okazem sielawy, złowionej na Mazurach*

# GORCZYCA

## środek przeciwgnilny

Uczony radziecki, prof. B. P. Tonkin, stwierdził, że niektóre rośliny zawierają substancje, działające zabójczo na drobnoustroje. Substancje te nazwał fitoncydami.

Odkrycie powyższe postanowiono wykorzystać w przemyśle konserwowym i w tym celu przeprowadzono próby z najłatwiej ulegającym zepsuciu produktem — rybami.

Otrzymane wstępne rezultaty świadczą o specjalnie silnej skuteczności działania fitoncydów gorczycy na wstrzymanie rozwoju gnilnej mikroflory w świeżej rybie.

S.U.



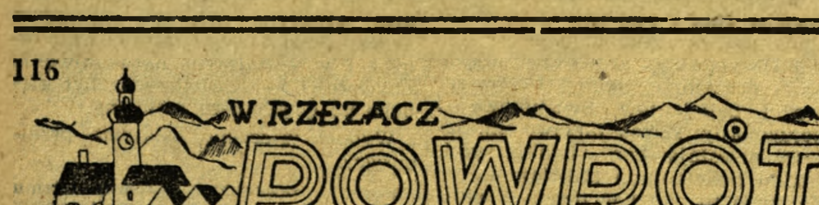


— Jest to zbyt wielki zaszczyt dla mnie — odparł Brendl chropowatym głosem — okazujecie mi zbyt duże zaufanie. Przybyłem tu jako zupełnie obcy człowiek i od pierwszego dnia podaliście mi pomocną dłoń. Nigdy tego nie zapomnę, nie mogę zapomnieć. Noszę to w sobie. Jestem wasz.

Milczeli wszyscy troje. Przypływ uczucia pchał ich ku sobie. było to zbyt silne, błądzili wzrokiem wokół siebie. Zdenie zwilgotniały oczy, Bagara swędził czubek nosa, Brendl zdjął okulary i gorliwie czyścił je ogromną, niebieską chustką.

— Jakie to dziwne — odezwał się wreszcie, jakby namyślał się i szukał wytłumaczenia — od rana nie mogłem pozbyć się uczucia, że ten dzień jest przełomowym dniem w moim życiu. I rzeczywiście: ileż to rzeczy wydarzyło się od rana, od chwili, gdy przyjechała panna Rosówna. Już teraz nie wątpię. Istotnie był to dzień, który zmienia życie od samych podstaw. Jeszcze raz wam dziękuję. Trzeba się rozejść, praca czeka. Dziękuję i dowidzenia.

Podał im swą suchą, silną dłoń i twardo uścisnął ich ręce.

— Cześć pracy — odpowiedzieli mu kolejno.

Stanął niemalże na baczność, jego okrągłe plecy wyprostowały się, spojrzał im mocno w oczy i powiedział czystym głosem:

— Cześć pracy!

Patrzyli za nim, gdy odchodził drogą usianą złotymi liśćmi jesionów; stali obok siebie, trzymając się za ręce. Niebo jeszcze mżyło złotem zachodu.

Poszli, trzymając się za ręce w stronę szosy. Na zakręcie ostro ryknął klakson. Przystanęli tuż koło rowu, żeby ich błoto nie obryzgało. Auto Trnca nie zwalniając nawet, przemknęło obok nich. Siedzieli w nim tylko oboje Trncowie.

— Nie są zbyt uprzejmi — zauważyła Zdena.

Bagar wzruszył ramionami.

— Nie obgadujmy ich — powiedział. — Wprawdzie nie wieźli pasażera, ale możliwe, że i miejsca nie mieli. A nam będzie przyjemniej przejść się piechotą, niż jechać z nimi.

**Rozdział trzydziesty piąty.**

Tego wieczoru Hans Palme wypędził krowy na pastwisko właśnie w chwili, gdy potężne radzieckie pięciotonówki, naładowane mieszkańcami Dolinki i ich tobołami, z głośnym warczeniem zmieniały bieg i mijając ostatnie domki Potocznej zaczynały piąć się serpentynami na zbocza grzbietów górskich. Sunęły w górę, stale wyżej ku Miediencowi i Kowarzskiej, ku wioskom, rozrzuconym na wyżynach i dalej, ku ciemnemu pasmu pogranicznych świerkowych lasów. Wozy trzęsły się i sapały; siedziały w nich czarno ubrane, nieruchome postacie, czasem tylko któraś z nich podnosiła rękę i pomachała. Przed domkami, aż do mostu na Potocznej, stali nieruchomo inni ludzie i. patrzyli, jakby widzieli przed sobą mijający ich własny los.

I Hans Palme patrzył i miał wrażenie, że wszystka krew ucieka mu z serca. Ubiegłe lata stanęły mu przed oczami. Jakiż to był gorzki, pełen poświęcenia bój, ile razy zwycięstwo wydawało się być tuż pod ręką, a ile w tym boju było porażek — a z tych porażek odrodzonej i zahartowanej wiary — jakaż potężna walka o rodzinny kraj, jaki rozpaczliwy wysiłek, by ukazać prawdę jego ludowi, i z zasadzek, które bezustannie przygotowywali mu jego władcy, wyprowadzić go na właściwą drogę! Dni agitacji, strajków i bezrobocia, dni, w których ciężko rodziła się partia, burzliwe zebrania, na których decydowano o jedności z rodzimą partią czechosłowacką. A potem, jak gdyby pękły tamy, szaleństwo wściekłego nacjonalizmu, które szerzyło się niepowstrzymanie, atakując człowieka za człowiekiem, a w końcu zalew podkutych butów, ponury mrok podłości, strachu i donosicielstwa, obcość, aresztowanie, śmierć Christiana i wszystko co nadeszło potem mury więzienia, kolczaste druty obozów koncentracyjnych, niekończące się godziny w karnych kolumnach, bicie, głód, a mimo to stale, ponad wszystkim, niepokonana wiara. Idźcie sobie, idźcie stąd, myśli Hans Palme, straciliście prawo do życia wśród tych zielonych wzgórz, chociaż i tu życie było twarde i gorzkie. Idźcie i uczcie się od nowa tego wszystkiego, czego nie chcieliście wtedy zrozumieć.

Górskie zbocza długo odbijały i wracały echem grzmot potężnych silników. Ich dudnienie rozlegało się nad Potoczną, jakby już nigdy nie miało zamilknąć. Hans Palme pognał krowy w dół po zboczu i przez szmat gminne pastwisko, między ostatnimi domkami Potocznej a parkanem fabryki łożysk kulkowych. Był to grunt, przeznaczony na budowę, ale napaść Hitlera i wojna zahamowały w ludziach tęsknotę do własnego dachu nad głową. Wystarczy porównać tylko ten krzykliwy entuzjazm z ich niechęcią do budowania własnych domów, z niechęcią, która z reguły występuje w czasach niepewnych i nie wzbudzających zaufania.

Krzyczeli, ale nawet gdy krzyczeli bardzo głośno, nie wierzyli w to, w co krzyczą, myślał Palme; opierając się o kij z gumowym końcem, z trudem przełaził przez rów między szosą i łąką. Krowy natychmiast opuściły łby i zaczęły gryźć trawę, a Palme skierował się do wielkiego, starego kamienia, który wyłaniał się z ziemi w pobliżu rzeczki. Usiadł na nim, wyciągając przed siebie nogi i wyjął z kieszeni wygniecionej wojskowej bluzy papierosa. Nikt o niego w domu nie dbał i jego mundur, jedyne ubranie jakie posiadał, był w niewiele lepszym stanie, niż bezpośrednio po powrocie z obozu. Dym z papierosa przeniknął ostro przez tchawicę, przyjemnie podniecił nerwy i rozpływał się błękitny i ledwie dostrzegalny w złocistym wieczornym powietrzu. Nawet na człowieka żyjącego tak samotnie i cicho jak Hans Palme, tak osieroconego i opuszczonego, tak obcego wśród bliskich, nachodziła błoga chwila odpoczynku i zamyślenia, wprawdzie cierpkiego, ale prawdziwego i spokojnego. Żeby tylko szum motorów pnących się pod górę ku szczytom grzbietów górskich już umilkł! Ale dudniące mruczenie znikało i znowu wzmagało się, w zależności od tego jak je pochłaniały lub oddawały fałdy i pustości terenu. Palme spojrzał ze swego miejsca w górę, na szczyt grzbietu, tam gdzie skręcały ostatnie dwa zygzaki szosy. Samochodów nie było widać. Jeszcze długo ich warczenie będzie się przetaczać w spadzistym korycie rzeczki. Wrócił spojrzeniem do miasteczku, ku ludziom, którzy dotąd stali przed domkami, jak gdyby oczarowani tą melodią, jak gdyby nie mogli się od niej oderwać, dopóki nie zmilknie jej ostatnie echo.

(D. c. n.)

## Wrócili z pól Ukrainy

# Otwarte drzwi i serca

Byli wśród nich spółdzielcy i gospodarze indywidualni z rożnych części kraju. Pracownicy i dyrektorzy Państwowych Ośrodków Maszynowych. Wykwalifikowani inżynierowie-rolnicy. Specjaliści różnych gałęzi gospodarki wiejskiej. Przez 3 tygodnie jeździli po ZSRR. Obejrzeli dokładnie 9 wielkich kołchozów, 3 stacje maszynowo-traktorowe, 3 instytuty naukowo-badawcze, liczne sowchozy, no i oczywista w miastach muzea, teatry, metro.

Naprzywozili stamtąd różnych rzeczy. Już na dworcu, gdy tylko wysypali się rozgwarzoną gromadą po peronie, widać było z daleka ogromny, powiewający wysoko nad głowami... snopek. Snopek niesiony przez chłopa objuczonego innym jeszcze pokaźnym ładunkiem bagażu. Snopek kolorem przypominał tzw. baźki trzcinowe, kształtem zaś ziaren — a było ich na każdej kiści bardzo dużo — wyglądał raczej na proso.

— Cóż to takiego?

— „Czumiza" — odpowiedział krótko chłop-wąsacz, tak jakby to było zupełnie coś oczywistego. Okazało się, że jest to nowy chiński gatunek prosa, uprawiany ostatnio masowo na polach Ukrainy. **Jan Gawełko**, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Pastuchów w woj. wrocławskim, wiezie ten snopek aż spod Połtawy, chce bowiem pokazać swoim członkom, jak wygląda uprawa w ZSRR.

Gawełko dźwiga „czumizę". Inny znów niesie wiecheć zadziwiająco bujnej i kłosistej pszenicy, tzw. „krzaczastej". Inny znów, zapalony widać rybak, ma pod pachą pęk bambusowych wędzisk, kupionych w Kijowie. A wszyscy, jak jest ich kilkuset, mają w oczach uśmiech radości. Radości z tego, że tak wiele zobaczyli, że tak wiele nauczyli się w ciągu swojego pobytu w Zw. Radzieckim.

Opowiadając o tym co widzieli, tracą swoją zwykłą stateczność, zapalają się, pomagając słowom wymownymi gestami. Opowiadają przede wszystkim o gorącym, braterskim stosunku ludzi radzieckich do Polaków, do Ludowej Polski.

— W takim np. kołchozie gigancie im. Czapajewa połowa chyba kołchoźników wyszła nam ileś tam kilometrów naprzeciw — opowiada **Stanisław Mazur** ze szczecińskiego.

— Jechaliśmy zgrabnymi dwukółkami, ciągnionymi przez wspaniałe młode kłusaki — specjalność i duma „czapajewców". Jechaliśmy ukwieconym, roześmianym szpalerem aż pod samo biuro kołchozowe, mieszczące się w ślicznym pałacyku.

Ale, wiecie, najwięcej wzruszyły nas nie kwiaty, nie transparenty i orkiestry, czy też specjalnie dla nas urządzane popisy zespołów artystycznych. Wzruszyła nas przede wszystkim ta nie dająca się opisać serdeczność prostego, radzieckiego człowieka.

Ot, idziesz sobie drogą, hen poprzez równiuteńkie pole ciągnące się nieprzerwanie dziesiątkami nieraz kilometrów.. a tu, wiecie, siedzi sobie na skrzyżowaniu drogi starowinka, w chuścinie. Przysiadła sobie na chwilę, zmęczona widać. Ale gdy tylko ujrzała naszą grupę, zerwała się zaraz, podbiegła, przywitała się serdecznie i zapraszała do siebie.

Wiedziała już bowiem, że przyjechać mają do kołchozu goście z bratniej Polski. Więc przyszła, żeby choć kilku zaprosić do siebie, ugościć...

**Stanisława Turucia z Długiego Pola**, pow. Tarnów uderzyło to, że na polach ukraińskich widzi się stosunkowo mało ludzi.

— Można iść i iść — mówi — a nie spotka się nikogo robiącego w polu. A mimo to wszystko jest „pod sznureczek" równo okopane, ni śladu chwaścika, nawet przy drodze. Dziwiliśmy się wszyscy, jak to może być, a kołchoźnicy nam na to ze śmiechem, że po co ludzie mają tracić czas w polu, gdzie i tak wszystkie prawie prace, cięższe zwłaszcza, wykonują maszyny.

Tych maszyn to widzieliśmy — ciągnie Turuć — prawdziwe zatrzęsienie. I takie i siakie, aż się w głowie kręciło. I do sortowania ziemniaków i do pielenia i do okopowania — któż by tam zliczył i spamiętał.

— Czegośmy im najbardziej zazdrościli, oprócz maszyn i kombajnów — to tych „Uniwermagów", czyli towarowych domów, czynnych w każdym kołchozie. Dzięki „Uniwermagom" tamtejszy chłop nie ma właściwie potrzeby jeździć do miasta. Dostać wszystko na miejscu — dostanie. Do kina czy do teatru też może iść, nie wyjeżdżając nigdzie. Radio ma w domu, a nudzi mu się w chałupie, idzie po pracy do Domu Kultury pograć w szachy, pogwarzyć z sąsiadami, czy pożyczyć książkę z kilkunastotysięcznego księgozbioru kołchozowego. To ci jest dopiero życie...

Uczestnicy wycieczki nie tylko chodzili po polach kołchozowych o promieniu nie raz i... 32 km. Podziwiali również wspaniałe okazy macior, dających po 28 prosiąt rocznie; piękne egzemplarze ogierów rozpłodowych i krów rekordzistek, dających po 5.200 litrów mleka rocznie. Oglądali fermy rasowego drobiu obliczone na sto tysięcy sztuk ptactwa.

Zachodzili też wprost do chat, goszczeni przez poszczególnych kołchoźników.

— Działki przyzagrodowe mają takie jak u nas, przeciętnie 0,5 ha — opowiada reemigrant z Francji Tańczak, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w pow. świdnickim — ale jak zagospodarowane! Aż miło spojrzeć, takie piękne sady, jarzyny, drób. A świniaki w chlewie i krowy w oborach, stanowiące indywidualną własność — nie gorsze od tych wspólnych, premiowanych rekordzistek...

Byli wśród naszych i tacy, zwłaszcza kobiety — którzy zaglądali kołchoźnikom nawet do szaf, do śpiżarni. Kołchoźnicy ukraińscy pokazywali wszystko z ochotą, na oścież otwierając i drzwi i serca.

— Co tu dużo gadać — podsumował swoje wrażenia jeden z uczestników wycieczki POM-owiec Dobrzański. — Czytać to można o Zw. Radzieckim wiele. Ale dopóki się nie pojedzie, nie zobaczy na własne oczy, jak tam wygląda naprawdę, to się nie ma żadnego pojęcia co już tam zrobiono.

**A. W. Wysocki.**

## Twarda piana

### Nowy radziecki materiał budowlany

**W Związku Radzieckim wytworzony został nowy materiał, kilka razy lepszy od korka. Jest to śnieżno-biała piana, otrzymywana ze sztucznej smoły przez dodanie do niej specjalnego proszku, tworzącego pianę.**

**Twarda piana może być użyta do wyrobu płyt budowlanych o dowolnych wymiarach lub jako lom, do zapełniania pustych miejsc w konstrukcjach. Jest ona izolatorem ciepła i dźwięku. Można ją ciąć nożem lub piłką.**

**Metr sześcienny tego materiału waży 12—17 kg, jest więc 60—80 razy lżejszy od wody. (L.S.)**

# Lista nagrodzonych

## w 26 konkursie Dodatku Ilustrowanego

**Rozwiązanie:** 1) znaczek bułgarski wydany w 25 rocznicę śmierci W. I. Lenina; 2) znaczek czechosłowacki przedstawiający scenę z radzieckiego filmu Upadek Berlina; 3) znaczek węgierski z odznaką sportową; 4) znaczek czechosłowacki wydany w 100 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina; 5) znaczek radziecki z serii poświęconej Czechosłowacji przedstawia fragment elewacji muzeum im. B. Smetany w Pradze; 6) znaczek węgierski wydany z okazji Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie.

Na konkurs napłynęły 242 prawidłowe rozwiązania. Jury, w skład którego weszli: przedstawiciel Polskiego Zw. Filatelistycznego ob. Z. Rurkiewicz, przedstawiciel Państw. Przeds. Filatelistycznego ob. H. Kurzawa oraz przedstawiciel Redakcji „Życia", wylosowało 29 listów do nagrodzenia.

Nagrody Państw. Przedsiębiorstwa Filatelistycznego otrzymali:

S. Majewski, Bielsk Podlaski, ul. Boćkowska — Książka wkładkowa (klaser). E. Leśniewski, W-wa, Tamka 33 — Katalog „Lipsia" Europa. J. Kozak, Legnica, ul. Kamienna 18 — Katalog „Lipsia" zamorskie. E. Kisiel, Olsztyn, Al. Wojska Polskiego 53 — większy pakiet znaczków NRD. J. Przedpelski, Płock, ul. 1-go Maja 4. B. Galicka, W-wa, ul. Skrzyneckiego 95. M. Fliski, W-wa, Wilcza 1. F. Festerkiewicz, Radość, ul. Przeskok 3. R. Barwiński, Barczewo, pow. Olsztyn, ul. Warmińska 3 — pakiety znaczków ZSRR.

20 nagród książkowych otrzymali:

B. Kopecki, W-wa, Żurawia 45. M. Ludzińska, W-wa, Ikara 3. N. Kamińska, W-wa, Żurawia 45. L. Tusznio, W-wa, Francuska 15. A. Trzciński, W-wa, ul. Smoleńska 54, B. Petrażycki, W-wa, Lwowska 2a. R. Popis, W-wa, Pogodna 6. J. Fliska, W-wa, Al. Stalina 31. E. Sankowski, W-wa, ul. Barbary 2a. J. Musiał, Rembertów, Daszyńskiego 37. A. Jarosławski Włochy Kochanowskiego 10. J. Dalkowski, Wawer, Skrzyneckiego 5. P. Ziembicki, Milanówek. A. Chronowska, Kobyłka k/W-wy, Moniuszki 33. W. Dumała, Żyrardów, Centrala Automatyczna. W. Kuciński, Włochy k/W-wy, Parkowa 3. Z. Uniewski, Józefów k/Otwocka, Stalina 63. W. Borowski, Białystok, Zagumienna 13. A. Afruszewski, Giżycko, ul. Pionierska 3. W. Sokołowski, Piaseczno — poczta. **Nagrody wysyłamy pocztą.**

## Słaby wiatr — możliwe burze

Pana Wicherka zastaliśmy na szczycie jednego z bloków MDM z długą tyką zakończoną jakimś dziwnym instrumentem w ręku.

— Co Pan tu porabia?

— **Jak to co? Badam przy pomocy wiatromierza siłę wiatru. Bo ja, niczym prawdziwy meteorolog, wierzę nie tylko w łamanie kości i poranne pianie kogutów, lecz także stosuję najnowsze zdobycze techniki.**

— No i co Panu ten wiatromierz mówi?

— **Wiatr jest słaby, ok. 5—6 metrów na sek. To dobrze, bo wielki układ niżowy, który zjawił się nad północnym Atlantykiem nie dotrze do nas szybko. Niesie on z sobą i przed sobą oziębienie i wzrost zachmurzenia. Można to było wczoraj zauważyć na Zach. Pomorzu, gdzie temperatura wynosiła tylko 19 st., gdy w Warszawie było 26 st., a w Mławie aż 31 st.**

— Czy wynika z tego, że pogoda i u nas zepsuje się?

— **Uważam że nie powinna. Niż ten, na szczęście, przesuwa się na północ i północny wschód. W Polsce nastąpi pewne ochłodzenie, połączone z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Pogoda jednak utrzyma się nadal. A tym, że możliwe są dziś lokalne burze, nie należy się przejmować. (Rt)**

# LISTY DO REDAKCJI

## „Żegluga" nie dotrzymuje słowa

**Z okazji Święta Morza — przedszkole przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu zorganizowało dla dzieci wycieczkę statkiem po Wiśle. Na trzy tygodnie przed ustalonym terminem zwrócono się do Państw. Przeds. „Żegluga na Wiśle" w Warszawie z prośbą o wynajęcie statku I klasy zabezpieczonego — na dzień 28 VI br. na 7 godzin (od godz. 8 do 15).**

**26. VI br. po opłaceniu rachunku na 218/52 Pas, zapewniono nas, że wymienione żądania zostaną uwzględnione; wynajętym statkiem miał być dwupokładowy „Ludwik Waryński".**

**Po przybyciu dzieci w dwa dni później na przystań, podstawiono jednak nie „Waryńskiego", a towarowo-osobowy statek III klasy „Sowiński" i to z półgodzinnym opóźnieniem. Statek ten nie posiadał żadnego zabezpieczenia, ani sali na pokładzie, do której można by wprowadzić dzieci. Kierownik przystani obojętnie stwierdził, że „Waryński" wróci dopiero o godz. 11,35 z rejsu do Gdyni, a dwa stojące w porcie statki: „Marchlewski" i „Świerczewski", czekają — pierwszy na rozładowanie 20 ton mąki, drugi zaś na przegląd.**

**Po półgodzinie przybił jednak do przystani „Marchlewski"... Jeszcze niedawno załadowany rzekomo 20 tonami mąki. Odbyliśmy więc wycieczkę na „Marchlewskim", statku II klasy. Dodać jeszcze należy, że pomimo 3 godzin opóźnienia, wycieczka trwała tylko do godz. 16.**

**Kierownictwo przedszkola przy FSO**

Przypuszczamy, że Dyrekcja Państw. Przedsiębiorstwa „Żegluga na Wiśle", po wyciągnięciu konsekwencji i wniosków z przytoczonego zdarzenia, zapobiegnie na przyszłość podobnemu lekceważeniu pasażerów.

Przedszkole przy FSO natomiast powinno otrzymać różnicę między biletami na 7-godzinną wycieczkę statkiem I klasy, a wykorzystanym 5-godzinnym przejazdem statkiem kl. II.

(Red.).

# RADIO

**Na dzień 13 lipca 1952 r. (niedziela)**

**Na fali 1322 m.**

Program dnia 6.20 14.00 Wiadomości 6.00 7.00 8.00 16.00 20.00 23.00

6.05 Muzyka 7.25 Od melodii do melodii 7.55 Kalendarz radiowy 8.10 Radzieckie melodie filmowe 8.30 „5:0 DLA MŁODOŚCI" AUDYCJA SATYRYCZNO-ROZRYWKOWA DLA MŁODZIEŻY 9.00 Odpowiedzi fali 49 9.10 Stylizowana muzyka ludowa różnych narodów 9.30 „Dla każdego coś miłego" 10.30 Aud. dla wojska 11.15 „Tradycje młodzieży polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim" pog. J. Jasiaka 11.30 Koncert solistów 12.04 Przegląd czasopism 12.15 Przerwa 14.05 Aud. dla wsi 15.15 Aud. dla dzieci 16.20 Polskie taneczne melodie ludowe w wyk. polskiej kapeli p. d. F. Dzierżanowskiego 16.55 Muzyka 17.15 „KARIERA" HUMORESKA S. GERASIMOWA 17.50 Gra ork. taneczna P. R. 18.40 Muzyka operowa 19.40 „Pan Tadeusz" poemat A. Mickiewicza 20.15 Felieton W. Odolskiej 20.30 VII Audycja konkursu muzycznego „Co wam się podoba" 20.45 Wiad. sportowe 20.50 Muzyka 21.00 NA RADIOWEJ ESTRADZIE 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski 2.50 Wieczorna serenada 23.10 Koncert orkiestry i solistów.

**Na fali 387 m.**

Program dnia 7.55 Wiadomości 6.00 7.00 8.00 17.00 21.00 23.50

6.10 Muzyka 6.55 Kalendarz radiowy 7.05 Od melodii do melodii 8.20 Koncert solistów 9.00 I-sza aud. z cyklu: „Koncerty Brandenburskie J. S. Bacha 9.30 Aud. dla półkolonii i dziecińców wiejskich 9.45 Wieś tańczy i śpiewa 10.05 Skrzynka ogólna P. R. w opr. T. Krzemienia 10.20 „5:0 DLA MŁODOŚCI" AUDYCJA SATYRYCZNO-ROZRYWKOWA DLA MŁODZIEŻY 10.50 Maklaklewicz: Śląsk pracuje i śpiewa — suita 11.10 Poezja i muzyka 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej 11.52 Przerwa 12.15 Poranek symfoniczny 13.15 Pogadanka Z. Witkowskiej z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe" 13.25 Koncert ork. mandolinistów 14.00 „Wystawa Latropska" opow. Rube Goldberga 14.15 Kwadrans utworów fortepianowych w układzie i wyk. W. Karwińskiego 14.30 Felieton 14.45 Tygodnik warszawski 15.00 Śpiewamy pieśni i piosenki — audycja słowno-muz. w opr. E. Olearczyka 15.15 Aud. dla dzieci 16.00 Zagadka naukowa w opr. inż. M. Jeżewskiej 16.20 Koncert Chopinowski 16.50 „Szkoła w magnackim pałacu" felieton K. Koźmińskiego 17.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej P. R. p. d. T. Seredyńskiego 18.00 „AMERYKANIN" SŁUCHOWISKO wg POW. HOWARDA FASTA W PRZEKŁ. I. REŻYSERII A. BOHDZIEWICZA 18.40 Muzyka 20.00 „NA FALI HUMORU I SATYRY" 20.30 Koncert Jubileuszowy M. Świerzyńskiego 21.15 Felieton W. Odolskiej 21.30 Melodie taneczne w wyk. zesp. instr. p. d. J. Haralda 22.00 Wiad. sportowe z całej Polski 22.30 Wiad. sportowe 22.40 Muzyka taneczna 23.10 Koncert orkiestry i solistów.

**Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.**

# 200 tys. kg bielizny miesięcznie

## wypierze pralnia-gigant na Ochocie

Wysoko w górze, tuż pod oknem w stropie, sypią się iskry acetylenu. To spawacz **Żurewicz** lilowo-błękitnym płomieniem montuje tzw. instalację odemglającą. Dalej, w następnej hali odbywa się montaż maszyn.

Chodzimy po olbrzymich halach, w których mieścić się będą największe i najnowocześniejsze w kraju — Warszawskie Zakłady Pralnicze. Kubatura obejmująca wszystkie pomieszczenia pralni wynosi 40 tys. m³.

Szczególny nacisk przy budowie zakładów położony został na zapewnienie robotnikom — a zatrudniać będą one 600 osób — jak najlepszej higieny pracy. Przez górne i boczne świetliki hal wpada słońce ślizgając się po wyłożonych glazurą ścianach i po maszynach. We wszystkich działach urządzone są szatnie oddzielne na odzież prywatną, a oddzielnie na roboczą. Każdy też dział posiada prysznice. Zainstalowane są specjalne urządzenia dla odpopielenia oraz dla oczyszczania powietrza z dymu. Poza tym uruchomiono tu specjalną instalację do zmiękczania wody. W zakładach stosowane będą nowoczesne metody pralnicze, wykluczające możliwość niszczenia bielizny i odzieży.

**Warszawskie Zakłady Pralnicze uruchomione zostaną w sierpniu br. Miesięcznie zakłady te prać będą 200 tys. kg bielizny, 50 tys. kg ubrań i garderoby a ponadto farbować 25 tys. kg materiałów. Nowoczesna pralnia obsłuży 40 tys. klientów miesięcznie.**

Cena za pranie bielizny będzie wynosić od 2 zł — 2,50 zł za kg wraz z prasowaniem, za pranie zaś odzieży będzie znacznie niższa od dotychczasowej.

Przyjmowanie bielizny odbywać się będzie za pośrednictwem punktów przyjęć w całej Warszawie. W dalszej fazie rozwojowej Zakładów przewidziane jest zabieranie i dostarczanie bielizny bezpośrednio do domów. (Rad)

Na zdjęciach: Spawacz Żurewicz przy pracy oraz główna hala maszyn.

Foto Wł. Piotrowski

# 60 najlepszych chłopców z Dymitrowa

## zadziwiło wytrawnych majstrów

Zebranie odbywało się w niewielkim pokoju zarządu ZMP. Za stołem stał przewodniczący **Kopczyński** i mówił: „Koledzy! to wstyd. Tak nie można. Miało iść od nas z fabryki 100 ludzi, a poszło tylko 14. A przecież Park Kultury musi pięknie wyglądać na Zlot. Słuchajcie, koledzy, wy jesteście aktywem naszej młodzieży, musicie pociągnąć za sobą kolegów zorganizowanych i niezorganizowanych, musicie podciągnąć swoją postawą i dorosłych. A wy co? Nawet nie wszyscy aktywiści poszli pracować do Parku Kultury!..."

Chłopcy, siedzący na krzesłach, na parapetach okien, na stołach — ot, po prostu, gdzie popadło — spuścili głowy. Zapanowało milczenie. Tylko zza ściany, z hal fabrycznych dochodził szum maszyn — jednostajny, głuchy. Pierwszy ocknął się **Popis. Zeskoczył z okiennego parapetu**, obciągnął kombinezon i powiedział: **„Co tu dużo gadać. Nawaliliśmy. Ale teraz nam bardzo wstyd. No i myślę chłopaki, że w najbliższy piątek to już całą fabrykę do budowy parku pociągniemy".**

Po tym wystąpieniu rozładowała się ciężka atmosfera. Chłopcy poderwali się z miejsc. **„Pewnie! Szkoda czasu, chłopaki, chodźcie na działy, raz dwa fabrykę zaagitujemy!"**

Kopczyński uśmiechnął się: „No, to zamykam zebranie — powiedział — i myślę, że..."

...Gdy w pół godziny później chodziłam po fabryce we wszystkich działach mówiono już o piątku, o pracy przy budowie Parku Kultury i o tym jeszcze, że młodzież „Dymitrowa" wyjdzie na ulicę Grochowa z muzyką i śpiewem — żeby wszyscy wiedzieli, że zbliża się Zlot.

Tacy już są młodzi „Dymitrowa". Umieją przyznać się do swych błędów i błędy te naprawić. Pilnują jeden drugiego — w pracy i poza fabryką. A leniuchów i niezdyscyplinowanych czeka zawsze wymówka: „Nie psuj, bracie, roboty!".

**„LECI" DRUGIE PÓŁ MILIONA**

**Zobowiązania, które młodzi podjęli wykonano już wszystkie. Przyniosły one Zakładom „Dymitrowa" 500 tys. zł. oszczędności. Ponieważ jednak było jeszcze sporo czasu do Zlotu — więc młodzi podjęli zobowiązania dodatkowe.** Dziś te dodatkowe zobowiązania są wykonane w 65 proc. Dla fabryki „leci" następne pół miliona zł. oszczędności.

„Dymitrow" wybrał 60 delegatów na Zlot. 60 najlepszych — tych, którzy pracują solidnie i podciągają innych, którzy zachowaniem swoim dają przykład reszcie. Chodzi teraz cała 60-tka po fabryce uszczęśliwiona i uśmiechnięta. Wyciągają się do nich na powitanie przyjaznie ręce kolegów i starszej załogi fabrycznej.

Pojadą więc na Zlot: **Kabulski, Dąbrowski i Kraska** — chłopcy, którzy przez 2 miesiące „bili się" z kierownictwem, aby im pozwolili stworzyć swoją własną, młodzieżową brygadę w dziale mechanicznym, a gdy brygada ta powstała, pracowali z takim zapałem, że wytrawni majstrowie nie mogli wyjść z podziwu.

Pojedzie na Zlot wysoki, roześmiany brygadzista **Lubek** i poważny, skupiony **Orłowski. Pojadą dziewczęta z działu młodzieżowego: Urszula Cyprysiak, Krysia Drożdżek, i Janka Baluk.**

Weźmie też udział w Zlocie najmłodszy robotnik „Dymitrowa" — **Edek Rybitwa.** Mały, zwinny Edek uganiający w przydługich spodniach wśród szumu wiertarek i rewolwerówek, szczęśliwy jest, że wybrali go koledzy na delegata. Śmieją mu się łobuzersko oczy, gdy mówi do nas: „O rany! Zlot! — tak się cieszę, że na niego zapracowałem. Ale wiecie... najbardziej to ja bym chciał na tokarkę... Mówiłem już majstrowi, ale powiedział, że jeszcze jestem za młody".

**60 najlepszych z „Dymitrowa" zobaczymy na Warszawskim Zlocie. 60 młodych, którzy — jak mówią o nich w fabryce — przyczynili się najbardziej do tego, że w okresie lata i urlopów produkcja w fabryce nie tylko nie zmalała, ale skoczyła w górę. (bas)**

# ŻYCIE SPORTOWE

# Ambitne plany naszych szermierzy

## Olimpiada trudnym, ale obiecującym egzaminem

Najwyższą notę wśród naszej licznej ekipy olimpijskiej otrzymają niewątpliwie od każdego znawcy sportu szermierze. Ich postępy w ostatnich latach są tak oczywiste, że nikomu nawet na myśl nie przyjdzie postawienie pytania — po co pojechali na Igrzyska Olimpijskie. Więcej, w głowach wielu snują się marzenia o olimpijskim medalu w szabli, o dotarciu choćby jednego z naszych reprezentantów do finału indywidualnego.

Walki naszych młodych reprezentantów Pawłowskiego, czy Zabłockiego z dwa razy starszymi mistrzami świata — Węgrami, obojętne czy w Warszawie czy też na planszach Budapesztu, przynosiły Polakom wiele sukcesów, rokujących im najlepsze nadzieje.

Na kilka godzin przed wyjazdem naszej reprezentacji do Finlandii rozmawialiśmy z „ojcem naszej szermierki" węgierskim trenerem Keveyem. Powiedział on wówczas:

„Młodzi reprezentanci Polski są zawodnikami dobrej klasy. Można też śmiało liczyć na to, że nie zabraknie ich w walce o brązowy medal olimpijski w klasyfikacji drużynowej. Czy zdobędą ten medal, to już inna sprawa.

Reprezentujemy z pewnością gorszy poziom od Węgrów i Włochów, a ten sam co Ameryka czy Niemcy Zachodnie z którymi stoczyć przyjdzie najcięższe mecze.

Należy się zawsze liczyć — mówił dalej Kevey — z możliwością załamania u zawodników. Start na Olimpiadzie to jednak nie to samo, co nawet mecz międzypaństwowy. Ale ryzyko jest jednak znikome, bo drużyna była przygotowywana dobrze i pod względem psychicznym. Większym niebezpieczeństwem dla naszych młodych szermierzy będą w Helsinkach sędziowie. Nasza szkoła, odpowiadająca najlepiej polskiemu temperamentowi, nie znalazła w wielu wypadkach uznania i na Węgrzech. Cały świat hołduje jeszcze dawnej szkole, w której „staruszkowie" mają najwięcej do powiedzenia (reprezentanci Węgier mają wszyscy ponad 40 lat). Przełamanie przestarzałych poglądów na styl walki, to najtrudniejsze zadanie, jakie czeka naszych szermierzy. Tym trudniejsze, że nie będziemy reprezentowani w komisji sędziowskiej. A wiemy, jak to jest w szermierce" — smutno uśmiecha się Kevey...

**Warto w tym miejscu przypomnieć, jak to w r. 1936 drużyna polska walczyła na Igrzyskach z Włochami. Przy stanie meczu 4:5 dla Polski, włoski sędzia nie uznał tuszu Zaczyka i zamiast wygrać, Polak przegrał. Sędziego zmieniono, ale.. Polska przegrała 6:10. Incydent z sędzią tak wyprowadził Polaków z równowagi, że... przegrali i następne spotkanie, decydujące o zajęciu 3 miejsca (medal brązowy zdobyli nasi szabliści w Amsterdamie w 1928 r. i w 1932 w Los Angeles).**

Trener naszych szermierzy i oni sami snuli przed wyjazdem ambitne plany, zdając sobie sprawę z trudności, jakie napotkają w Helsinkach. Świadomość własnej wartości z pewnością uodporni ich. Ale... czy wystarczy na złą wolę sędziów, z którą sportowcy krajów demokracji ludowej muszą się liczyć? (ss)

## II dzień Akademickich Mistrzostw Polski

II dzień Akademickich Mistrzostw Polski przyniósł kilka dobrych wyników w lekkoatletyce i szereg akademickich rekordów w pływaniu. Frekwencja publiczności nadal mała. Wyniki przedstawiają się następująco:

**Lekkoatletyka:** kula — Sokołowski (Pol. G.) 12,87, granat — Kowalski AWF 65,85, dysk kobiet — Iwaszkiewicz (AM Lublin) 34,98, 100 m męż. — Czajkowski Pol. Gł. 10,9, 800 m — Kuraś AWF 1:58,4, 400 m p. pł. — Pazderski WSR 59, wzwyż Fabrykowski Pol. SI 180; skok w dal kob. — Kowalska AWF 510 cm.

**Pływanie:** mężczyźni: 400 m dow. Łatanowski (pol. Ł.) 5:27,9, 200 m dow. Łatanowski 2:37, 100 m grzb. Dudek (AGH Kr.) 1:20,3, 200 m grzb., Dudek 3:01 7; 100 klas. A — Felbur (SGGW) 1:23,2, 50 m z granatem — Siekiera (ASP Kr) 0,36,3. **Kobiety:** 200 grzb. — Blejewska AWF — 3:32,4, 100 dow. — Fleszar (AWF) 1:30, 200 dow. Fleszar 3:14,5, 200 m klas. B Jawłowska (AWF) 3:49,5.

St. Miel.

## O mistrzostwo II Ligi

### Spójnia (Tomaszów) — Gwardia (Warszawa)

13 bm. na stadionie Ogniwa (Al. Niepodległości) o godz. 17 odbędzie się ostatnie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi w turze wiosennej **Spójnia Tomaszów — Gwardia Warszawa.** Gwardia warszawska, która ub. niedzieli doznała w Olsztynie pierwszej w mistrzostwach porażki z tamt. Kolejarzem (0:1), zajmuje w swej grupie pierwsze miejsce przed Lotnikiem, Włókniarzem Widzew i Spójnią stołeczną. Drużyna tomaszowska jest na 8 miejscu.

Wiosenne mistrzostwo w grupie I zdobył WKS Toruń, w III — Budowlani Opole, w IV — Ogniwo Tarnów. (m)

## Pewna poprawa od ub. roku

# Przedolimpijski egzamin szachistów polskich

Zakończony w niedzielę, 6 lipca, międzynarodowy turniej szachowy w Międzyzdrojach przyniósł następujące wyniki:

1—2) Balanel (Rumunia) i Milew (Bułgaria) po 11, 3—4) Makarczyk (Polska) i Szily (Węgry) po 10, 5) Tarnowski (Polska) — 9½, 6) Szabo (Rumunia) — 9, 7—8) Koch (NRD) i Bobocow (Bułgaria) po 8, 9—12) Pytlakowski, Plater, Gawlikowski, Śliwa (wszyscy Polska) po 7½, 13—14) Arłamowski i Litmanowicz (Polska) po 7, 15—16) Grynfeld (Polska) i Bakonyi (Węgry) po 6, 17) Kuebart (NRD) — 3½.

Wyniki te są niewątpliwym sukcesem dla Makarczyka i Tarnowskiego, którzy zajęli wysokie, nagrodzone miejsca, dystansując pięciu mistrzów zagranicznych. Co do pozostałych zawodników polskich, to: Pytlakowski, Plater i Śliwa zawiedli (po Śliwie oczekiwaliśmy znacznie więcej, niestety mistrz Polski wykazał zbyt małą odporność psychiczną, co uwidoczniło się w jego spotkaniach z mistrzami zagranicznymi), Arłamowski był wyraźnie nieprzygotowany, Litmanowicz (był to jego pierwszy „międzynarodowy" występ) uzyskał zupełnie dobry wynik, Gawlikowski i Grynfeld zagrali tak mniej więcej, jak tego po nich oczekiwano. W sumie turniej w Międzyzdrojach był imprezą udaną i wykazał postęp (acz niewielki) naszych mistrzów w porównaniu z wynikami zeszłorocznego turnieju w Sopocie.

J. Chądzyński

## Konferencja MKOP

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Radomiu zawiadamia, że **w poniedziałek, 14 lipca o godz. 18,** odbędzie się w Powiatowym Domu Kultury przy ul. Malczewskiego 16, ogólna konferencja w sprawie antypolskiej akcji rewizjonistycznej, remilitaryzacji Niemiec zachodnich i tzw. „układu ogólnego".

Po konferencji zostanie wyświetlony film pt. „Sprzymierzeńcy zza Łaby".

# CZTEROPIĘTROWY DOM MIESZKALNY

## można by wybudować z upłynnionych remanentów ZB Radom

**— Na biurku kierownika zaopatrzenia ZB-Radom ob. Kilińskiego zawdzięczał telefon.**

**— Tu kierownictwo grupy robót w Radomiu. Potrzeba nam natychmiast stali twardej „grzebieniówki". o przekroju 12 mm. Czy możecie nam ją dostarczyć?**

**Wahanie kierowniczka zaopatrzenia trwa kilka sekund.**

**— Jutro rano będziecie ją mieć na budowie... A cegłę, którą zapotrzebowaliście na piątek, dostaniecie w środę — w pierwszym rzucie 20 tys. sztuk**

Na wydziale zaopatrzenia Zarządu Budowlanego przy Kieleckim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym w Radomiu spoczywa trudny i odpowiedzialny obowiązek dostarczenia potrzebnych materiałów na liczne budowy.

Z obowiązków tych personel działu stara się wywiązać jak najlepiej. **Dowodem tego może być fakt, że dotychczas nie było ani jednego wypadku przestoju na budowie z powodu braku materiałów. A tak się zwykło mówić, że „dobre zaopatrzenie, to 50 proc. wykonanej roboty".**

Rozumieją to dobrze pracownicy zaopatrzenia. I dlatego cały personel przystąpił do współzawodnictwa długofalowego. Wyniki nie dały na siebie długo czekać — zajęcie pierwszego miejsca w województwie było ukoronowaniem wysiłków. **Dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN zaopatrzeniowcy postanowili zmniejszyć zapasy materiałowe, których wartość równa się 2 mil. złotych. Upłynniając remanenty pracownicy działu zaopatrzenia stworzą możliwość wybudowania nowoczesnego, czteropiętrowego budynku o kubaturze około 5 tys. metrów sześciennych.**

Już w pierwszych tygodniach realizacji zobowiązania obniżono zapasy na sumę 1 miliona 750 tys. zł. Daje to gwarancję, że zobowiązanie zostanie wykonane przed terminem, a nawet poważnie przekroczone.

W związku z podjętymi zobowiązaniami przedterminowego ukończenia prac przez poszczególne zespoły i brygady na kluczowych budynkach całego kompleksu budów KB 1 w Radomiu, szef działu zaopatrzenia wraz ze swym zastępcą postanowili dostarczyć dodatkowo żelazo zbrojeniowe. Skrócą oni dzięki temu o 10 dni plan dostaw zaopatrując budowy w około 100 ton żelaza.

**Kazet — koresp.**

## Tu powstanie zieleniec

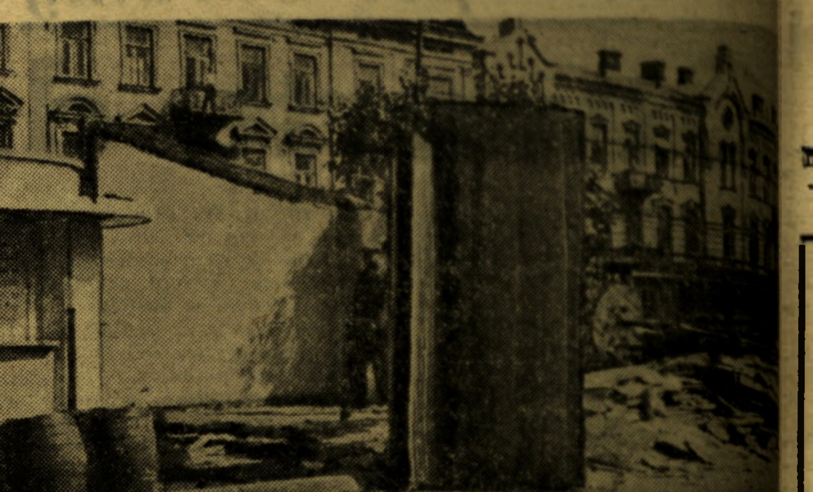

**W szybkim tempie postępują naprzód prace przy rozbiórce baraków ... raży mieszczących się u zbiegu ulic Moniuszki i Żeromskiego. Na szpecącym miasto miejscu powstanie już w najbliższym czasie zieleniec. Zdjęcie przedstawia wygląd placu sprzed kilku dni podczas rozbiórki.** Fot. ...

### *Komitety społeczne*

## Przygotowują program obchodu

### Święta Wyzwolenia

Społeczeństwo Radomia przygotowuje się do obchodu 8-ej rocznicy ogłoszenia Manifestu Wyzwolenia Narodowego. Powstał już komitet, w skład którego weszli przedstawiciele społeczeństwa: prez. MRN, partii i organizacji społecznych. Przewodnictwo komitetu obchodu 8 rocznicy PKWN objął przewodniczący prez. MRN ob. Wacław Wrocławski. 8 sekcji komitetu przystąpiło już do opracowania programu obchodu święta.

Święto 22 Lipca poprzedzi wielki obchód dni złotowych Młodych Przodowników Polski Ludowej, do których przygotowuje się cała młodzież. Rady zakładowe, dyrekcje i komitety fabryczne zajmą się młodzieżą swych zakładów, by wyjazd przodującej grupy na Zlot nie wpłynął na obniżenie wykonania planów produkcyjnych.

**20 bm. przewidziane są we wszystkich zakładach zebrania, na których poruszane będą zagadnienia budownictwa socjalistycznego i osiągnięć ośmiu lat władzy ludowej, podsumowane będą wyniki zobowiązań lipcowych podjętych przez załogi zakładów i instytucji, jak również młodzieżowych zobowiązań przedzlotowych.**

Na masówkach tych wręczane będą dyplomy i nagrody za przodownictwo w pracy społecznej i zawodowej.

Tak, jak w ubiegłych latach, w przeddzień Święta Wyzwolenia złożone zostaną wieńce przed Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej, na grobach żołnierzy poległych w walce z okupantem, jak również na miejscach masowych straceń na Firleju.

Bogato zapowiada się program dnia 22 Lipca. Przed południem zgromadzi się w centralnym punkcie miasta młodzież, starsze społeczeństwo i przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji masowych i rad narodowych. Manifestanci wysłuchają przez radio przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta oraz składanego na Zlocie w Warszawie ślubowania młodzieży. Następnie wyróżnieni pracownicy poszczególnych zakładów pracy zostaną odznaczeni dyplomami. Wielki pochód młodzieży przemaszeruje potem ulicami miasta. W godzinach popołudniowych odbędą się imprezy artystyczne i sportowe. (n)

## Budowniczowie cementowni

### przekraczają plany tygodniowe

**W ubiegłym tygodniu załoga budowy cementowni w Wierzbicy wykonała plan w 105,11 proc. Baseny szlamowe zrealizowały plan w 102,44 proc., skład klinkieru w 107,8 proc., obudowa pieców — 114,45 proc., skład węgla — 108,47 proc., młyny — 104 proc.**

**Do przekroczenia planu przyczyniły się brygady ciesielskie: ob. Wiraszki, w skład której wchodzi 11 osób, Franciszka Pyka (11 osób), Piotra Szymuli (11 osób), Stanisława Skrzeka (9 osób), oraz brygada zbrojarzy ob. Wara.**

**Grupy te zostaną nagrodzone premiami pieniężnymi przez pełnomocnika Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, ob. inż. Jana Rzeczkowskiego.**

**R. W. koresp.**

## Wózki z owocami

### uruchamia PSS

Radomska PSS w sezonie owocowym i wczesnych jarzyn uruchamia dodatkowe punkty sprzedaży: na „rajszuli" — 10 straganów, a w różnych punktach miasta — 6 wózków. Pierwszy z nich już rozpoczął sprzedaż uliczną koło dworca kolejowego. (i)

## Maszyny POM-u

### czekają tylko na żniwa

W gm. Tarłów, pow. Starachowice rolnicy przygotowali się do żniw. Państwowy Ośrodek Maszynowy w Daniszowie dostarczył gromadom maszyny potrzebne im do sprzętu zbóż z pola.

Przystąpiono również do naprawy dróg polnych. Tak np. na odcinku Tarłów — Ciszyca pogłębiono ścieki i wyrównano wyboje, co uchroni maszyny od uszkodzeń w czasie transportu. (ch)

### *Śladem naszych artykułów*

**CZEKAMY NA WYPŁACENIE ZASIŁKU RODZINNEGO**

Pod takim tytułem ukazał się w „Życiu" z 6 — 7 lipca br. list jednej z naszych czytelniczek; otrzymaliśmy odpowiedź od rady okręgowej zrzeszenia sportowego Spójnia w Kielcach, w której czytamy: „wyjaśniamy, że artykuł jest słuszny i odpowiada prawdzie. Na zasiłek rodzinny czekała nie tylko wymieniona w artykule czytelniczka, lecz także i inne osoby — żony naszych pracowników. Winę za ten stan ponosi jednak nie rada okręgowa zrzeszenia, lecz Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach, który wypłaca zasiłki. Wprowadzone zmiany w sposobie wypłacania dały taki skutek, że jeden z pracowników otrzymał zasiłek za maj dopiero 15 czerwca, drugi — 29 czerwca, trzeci zaś — 1 lipca. **Odpowiedź na artykuł zamieszczony w „Życiu" dać więc może jedynie Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach".**

**Apelujemy więc do ZUS, aby jak najszybciej wypłacił zaległe zasiłki rodzinne i zawiadomił redakcję, jakie środki zostały przedsięwzięte, aby podobne przejawy niedbalstwa nie powtarzały się już więcej.**

## W Zwoleniu mówią...

Autobusy kursujące na linii Zwoleń — Radom odchodzą z kilkugodzinnym opóźnieniem. Często wozy w ogóle nie przychodzą po czekających pasażerów. Skutkiem tego wielu pracowników różnych instytucji zamieszkałych w Zwoleniu, a zatrudnionych w Radomiu, Wierzbicy, Skarżysku itp. spóźnia się do pracy. Np. 6 bm. autobusy mające odejść ze Zwolenia do Radmia o godz. 16,39 i 16,40, nie odjechały do godz. 18,15.

**Największy czas pomyśleć o usprawnieniu komunikacji między Zwoleniem a Radomiem. Przypominamy o tym ekspozyturze PKS i oczekujemy wyjaśnienia.**

*

Ubiegłej niedzieli wybuchł groźny pożar w lesie Suskim wzniecony przez nieuważnego palacza papierosów. Ochotnicza Straż Pożarna m. Zwolenia pod kierunkiem komendanta Leśniewskiego zlik... a pożar po kilkugodzinnej w... z rozszalałym żywiołem.

**Trzeba przypomnieć więc wszystkim mieszkańcom Zwolenia i uczestnikom wczasów niedzielnych o przepisach przeciwpożarowych, które zabraniają palić w lesie tytoniu i rozniecać ogniska.** **Kazet — koresp.**

### Sprawy małej mechanizacji

## W zakładach drzewnych nr 7

Rozwijające się od dawna koło racjonalizatorów przy zakładach drzewnych nr. 7 w Starachowicach ma już w bieżącym roku dość znaczny dorobek własnych, zastosowanych w produkcji pomysłów.

Jednym z czołowych racjonalizatorów jest Henryk Janiak, mechanik zakładów, który zgłosił siedem pomysłów. Z tej ilości trzy pomysły zostały zatwierdzone przez komisje wynalazczości przy Rejonie Przemysłu Leśnego w Radomiu. Wszystkie zaś projekty zostały już wypróbowane i zastosowane w produkcji. Najciekawszym pomysłem Janiaka jest tzw. ekshaustor, urządzenie, które „pneumatycznie" podaje odpady od każdej maszyny do paleniska — kotła. Metalowe rury, których po kilka umieszczonych jest przy maszynach wciągają trociny powstałe przy obróbce drewna.

Przy produkcji fornieru zastosowano windę do wciągania materiału ... suszarni, oszczędzając w ten ... wysiłek rąk ludzkich, oraz ... częste łamanie się, przy ... transporcie, płat fornierowych ... cuje już przenośna piła ... do przecinania klocy w pierwszej ... zie produkcji. Znaczne oszczędności przyniosło zastosowanie tzw. ... nia wody, przy użyciu ... chowej. Otrzymana oliwa służy ... pędu maszyn i ogrzewania ... W zakładzie pracują już dwa typy nowych maszyn do ... skrzyń — zbijania listew, ... jania czopów pilet wiastych.

**Trzy zgłoszone i zatwierdzone przez komisję pomysły racjonalizatora Janiaka przyniosły ... oszczędności w stosunku rocznym ...**

**Wiele usprawnień w tym ... ma na celu zabezpieczenie ... ków przy pracy. Przy ... cięcia tarczy, czy modelowa... nych elementów w produkcji ... nicy muszą bardzo uważać, ... padek nie jest tu trudny. ... niejsze są więc wszelkie ... rantujące bezpieczeństwo ... pracy. Jeden z tamtejszych ... ków zastosował np. przyrząd ... czający możliwość wypadku ... najgroźniejszej dotychczas ... Przyrząd ten, wmontowany ... ny, przytrzymuje mechanicznie ... więc, co dawniej wykonywał ... obsługującego, przyczyniając ... że do dokładniejszego ... produkowanych elementów. ... cześnie, zasłona przed tarczą ... możliwia podłożenie pod ...**

Poza wymienionym już ... racjonalizatorem są i tacy ... staw Puchała i Marian M... torzy" małej mechanizacji ... kładu. (n)

## Niedziela piłkarska

**STAL GDAŃSK — STAL RADOM**

W niedzielę na stadionie Stali w Radomiu rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy II-ligową Stalą z Gdańska a miejscową jej imienniczką.

Mecz odbędzie się o godz. 18.

Przedmecz rozegrany zostanie o godzinie 16 miejscowymi zespołami Stali IB i Ogniwa IB.

**KOLEJARZ GDAŃSK — WŁÓKNIARZ**

15 lipca na stadionie Stali w Radomiu odbędzie się towarzyski mecz piłki nożnej między drugoligowymi zespołami — gdańskim Kolejarzem a Włókniarzem Radom.

Początek spotkania o godz. 18.

**R. Z. GARB. — L. Z. S.**

13 bm. drużyna R. Z. Garb. pojedzie do Suchedniowa, gdzie rozegra mecz o mistrzostwo I klasy z miejscowym LZS-em.

Spotkanie odbędzie się o godz. 18.

**GÓRNIK ZABRZE GRA W KIELCACH**

13 bm. na stadionie Gwardii w Kielcach odbędzie się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy I-ligowym Górnikiem z Zabrza a miejscową Gwardią.

Spotkanie odbędzie się o godz. 17.

(Paw)

## Finały powiatowe w siatkówce

Jak już podawaliśmy, 6 bm. ... ły się eliminacje terytorialne ... punktach powiatu radomskiego ... kówce męskiej i żeńskiej. Do ... wek zgłosiła się znaczna ilość ... — 48 męskich i 8 żeńskich ... największa liczba zgłoszeń ... towano ze wszystkich powiatów ... wództwa.

Ogólnie biorąc poziom ... stał na dość dobrym poziomie. ... gólnie wyróżniły się zespoły ... gów i Jedlni, które wykazały ... przygotowanie techniczne i ... cyjne. Do rozgrywek finałowych ... kwalifikowało się 6 drużyn ... i 4 żeńskie. Są to: Białobrzegi ... i żeńska), Wierzbica (męska i ... Mniszek (męska i żeńska), ... (męska i żeńska), Jedlińsk ... oraz zwycięzca spotkania ... Przytyk.

Gry finałowe odbędą się ... kortach tenisowych w Jedlni ... tek o godzinie 10-tej.

### *Nasz felieton*

## Jacy pasażerowie-taka jazda

# czyli wczasowe „rozkosze"

*W ubiegłą niedzielę wybraliśmy się na tzw. wczasy świąteczne do Dobieszyna leżącego wśród pięknych lasów. Pojechaliśmy — jak to się mówi — po słońce, zdrowie, wypoczynek no i... jagody. Jeśli jednak podsumować trud, jaki włożyliśmy w podróż, to... no, ale nie uprzedzajmy faktów.*

*SOBOTA. Zaczęło się od walki o zdobycie biletów. Wracając z pracy wstąpiłem do „Orbisu". Wykupię bilet dziś, będę miał spokój jutro — pomyślałem. Widocznie jednak tak samo rozumowało kilkadziesiąt innych osób ustawionych w długim ogonku. Popatrzyłem i zrezygnowałem z kupna biletu.*

*NIEDZIELA. Na dworzec przyszliśmy całą grupą na 40 minut przed odjazdem pociągu. Przed kasami... znowu tłok. Tłumy osób tworzyły długie kolejki do dwu tylko czynnych okienek kasowych. Pozostałe były zamknięte „na mur". Po przeszło półgodzinnym postoju w którejś z kolejek, usłyszałem zapowiedź odjazdu pociągu w kierunku prowadzącym do celu naszej wycieczki. Pojechałem więc bez biletu, w przejściu „gęsto" usprawiedliwiając się bileterowi, że przejazd opłacę naturalnie z 3 zł karą w pociągu. Inni poszli również za moim przykładem i wyszli hurmem na peron.*

*Pociąg był dosłownie oblepiony. Dzieci podawano oknem. My spróbowaliśmy też. Ale nie szło... Wróciliśmy z powrotem do drzwi. Też nie szło... Wejścia do wozów były zatarasowane na mur.*

*Za radą innych wspiąłem się na stopnie i dałem „dubla" w zbitą ciżbę ludzką. W taki sposób ja i wielu moich współtowarzyszy dostało się do względnie niezatłoczonych przedziałów. Taki jest już bowiem zwyczaj pasażerów, że wszyscy chcą stać przy wyjściu; więc choć wnętrze świeci pustkami w drzwiach tłok.*

*Wreszcie sapnęło, gwizdnęło i pociąg ruszył.*

*Kiedy dojeżdżaliśmy do Lesiowa, zaczęło się znowu to samo, tyle, że w odwrotnym kierunku.*

*Ludziska runęli w stronę drzwi.*

*— O rany, czego się pan tak pcha...*

*— Moja sukienka! — krzyczała jakaś kobieta usiłując w tłumie wysiadających znaleźć kolorową szarfę, która oderwała się razem z pokaźnym kawałkiem spódniczki.*

*Jedni gubili marynarki, inni szukali paczek, jeszcze inni nawoływali się wzajemnie.*

*W międzyczasie co spokojniejsi i uczciwsi klienci PKP szukali konduktora, aby zapłacić za przejazd. Ale konduktora, tak jak wiele innych przedmiotów zagubionych tego dnia nie udało się odszukać. Nic też dziwnego, że około 60 proc. podróżnych przejechało w ten sposób na gapę.*

*Nie potrzebuję opisywać drogi powrotnej. Była ona podobna do podróży przed południem. Tyle, że było jeszcze cieplej. I bardziej bałagańsko.*

*„Ziutek"*

*P. S. Opisałem historię pociągu wychodzącego z Radomia o godz. 6,45 i jego pasażerów na trasie Radom Lesiów — Bartodzieje — Dobieszyn. Myślę, że władze kolejowe, Rada Związków Zawodowych w Radomiu i niezdyscyplinowani podróżni — uczestnicy wczasów niedzielnych, znajdą w niej wiele cennego materiału do rozmyślań.*

*No i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.*

### Żeglarze bez wody

## Liga Morska szkoli młodzież

Radomianka jest piękna. Ma smukłą, zgrabną sylwetkę. Szerokość jej wynosi kilka metrów, a wysokość nie wiele jest mniejsza.

To nie żaden olbrzym kobieta, lecz po prostu jeden z polskich statków, którego wrak wydobyli po wojnie z dna morza mieszkańcy naszego miasta. Wyremontowali, nazwali „Radomianką" a następnie przekazali żegludze w porcie Ustka.

Szkoleniem młodych kadr żeglarzy zajmuje się Liga Morska. Oddział w Radomiu może się poszczycić dużymi osiągnięciami. Wielu instruktorów i komendantów centralnych ośrodków sportów wodnych L. M. w Kruszwicy, Jastarni, Giżycku pochodzi z Radomia. Podczas wakacji młodzież wyjeżdża na miesięczne, praktyczne kursy, w ciągu zaś zimy przeszkala się teoretycznie ponad 250 osób. 100 z nich otrzymało stopnie żeglarskie młodszego sternika.

Szkolenie Ligi Morskiej prowadzone jest w dwu kierunkach: pierwszy — jako zawodowy — przygotowuje do służby morskiej w marynarce handlowej, flocie rybackiej oraz do prac w stoczniach i portach, drugi zaś ma wyszkolić przyszłych instruktorów sportowych.

W tym roku Kielecczyzna otrzyma ośrodek szkolenia w Sandomierzu, gdzie odbywać będą wstępną praktykę młodzi żeglarze po ukończonym kursie teoretycznym. (d.).

## CO I GDZIE?

### Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — nieczynny

KINA

Bałtyk — „Stalowi bojownicy" — prod chińskiej

Hel — „Mały partyzant" — prod. czeskiej

APTEKI

Społ apteka nr 9 (pl 15 Grudnia 12) i 14 (Słowackiego 45)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 09

Straż Pożarna 08

Komenda MO 12-57

DOM KULTURY

Godz. 11 odczyt Tow. Wiedzy Powszechnej pt. „Krew daje życie"

### Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — nieczynny

KINA

Moskwa — „Nędznicy" II seria — prod. francuskiej

Warszawa — remont

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19.88

Straż Pożarna 11 11

Komenda MO 12 13

Druk. RSW „Prasa" Marszałkowska 3/5. 3B-21582

## Młodzież ma głos

— Halo, uwaga, mówi „Fala 13" — koledzy i koleżanki, zetempowcy i niezorganizowani, są już wakacje, okres w którym nabieramy sił do dalszej pracy. Czas ten poświęćmy w części tym, którzy walczą w tej chwili o uzyskanie jak najlepszych zbiorów. Zgłaszajcie się do „Brygad Żniwnych P. O. Służba Polsce".

Apel ten nadany dla młodzieży Państwowych Szkół Przemysłowych przyniósł pożądany rezultat: **ponad 200 chłopców i dziewcząt z PSP wyjedzie 14 lipca b. r. do województwa koszalińskiego (chłopcy) i województwa szczecińskiego (dziewczęta), by pomóc rolnikom w zbieraniu płodów tegorocznej kampanii żniwnej.**

### Od początkowych trudności — do olimpijskiego ringu

## Leszek Drogosz - utalentowany bokser

*Gdy miał 6 lat, pobił się na podwórku ze swoim rówieśnikiem. Z nosa przeciwnika pociekła krew. Uciekł więc przestraszony do domu; kiedy stanął przed matką powiedział: „Mamusiu, Jurek dostał ode mnie lewego prostego, ponieważ nie chciał oddać mi mojej piłki" dostał solidne lanie, które na pewno pamięta do dziś, choć nie zgasiło to jego zapału do dziecinnych zabaw w „boksera".*

W roku 1947, mając „już" 14 lat, postanowił zostać „prawdziwym" bokserem. W tajemnicy przed rodzicami zapisał się do klubu. Niezmordowanie trenował: bił w worek treningowy, w „gruszkę", skakał, biegał, ćwiczył walkę z cieniem. Koledzy wyśmiewali jego niesamowitą wprost pracowitość — ale to Leszka nie zrażało.

Nadszedł rok 1948, klub szykował się do jesiennych mistrzostw. Bokserzy zaczęli trenować ze zdwojoną energią. Każdego wieczoru słychać było w świetlicy suche plaśnięcia uderzeń w przyrządy treningowe. Młody chłopiec zaszywał się wtedy zawsze w najdalszy kąt, brał „gruszkę" i walił w nią póki starczyło mu sił. Po tym chwilę odpoczywał i znowu trenował. Skakał, walczył z „cieniem", ćwiczył uniki i zwarcia. Były chwile, kiedy starsi koledzy przerywali trening, pokazując sobie wzajemnie tego samotnie i zawzięcie trenującego chłopca. Pewnego dnia nawet, podszedł do niego jakiś „doświadczony" bokser i zaczął ironizować, że bardziej nadaje się do grania w pingponga, niż do boksu

— Taki cienki, „jak kiszka" i chce być bokserem — zaśmiał się. I poszedł.

A chłopiec nie odpowiedział i ze zwiększoną energią wziął się do treningu.

Nadeszła jesień. Kandydatów do ósemki bokserskiej było ponad 17-tu. Między innymi również i Leszek. Wszyscy byli dobrze zbudowani, mieli silny cios i dobrą technikę. Konkurencja była więc silna. Zaczęto wybierać. Nasz bohater stał wpatrzony w trenera, a z oczu można było wyczytać gorącą prośbę. Palec trenera przeskakiwał szybko po stojących w rzędzie zawodnikach.

Ósemkę wybrano bez niego.

*Postanowiono wystawić go na próbę. Pierwszą swą walkę w wadze piórkowej przegrał na punkty, tak zresztą jak i drugą. Ale porażki te nie osłabiły woli zwycięstwa; przeciwnie, trenował teraz z podwójną energią i zapałem.*

*Tak było do roku 1950. Pierwszym i jednocześnie wielkim sukcesem było zdobycie tytułu mistrza Polski juniorów w wadze piórkowej.*

*Tak zaczęła się kariera bokserska Leszka.. Przestali drwić koledzy, nie zapominano już wystawiać go na mecze, a kierownictwo klubu otoczyło młodego zawodnika należytą opieką. Zainteresowała się nim również Warszawa.*

*W roku 1950 Drogosz miał już 17 lat. Był wysoki, ale jak zawsze szczupły. Po zdobyciu tytułu mistrza Polski juniorów powołany został na obóz kondycyjno-wyszkoleniowy. Długo musiał prosić rodziców, aby pozwolili mu jechać.*

*Przed odjazdem, na stacji, żegnali go licznie zebrani koledzy. Była również matka, która powiedziała jak przed laty: „pamiętaj, żebyś mi się z kimś nie pobił".*

*Leszek z każdym dniem stawał się coraz lepszym bokserem. Trener państwowy Feliks Sztam zwrócił na niego specjalną uwagę.*

*Wreszcie Drogosz wyjechał do Budapesztu z reprezentacją Polski. Gdy stanął po raz pierwszy na zagranicznym ringu drżały mu nogi.*

*Przeciwnikiem był Solai, krępy, dobrze zbudowany brunet. Ale walkę we wspaniałym stylu wygrał Drogosz. Licznie zebrana publiczność budapeszteńska zgotowała mu wtedy gorącą owację.*

*Drugą, niemniej wspaniałą walkę stoczył we Wrocławiu ze znanym Czechosłowakiem Zacharą. Zwycięstwo i tym razem przypadło w udziale Leszkowi.*

*Kiedyś zwierzał się on swoim kolegom, że chciałby zobaczyć bokserów radzieckich. „Widzisz — mówił do nich — oni wspaniale boksują. Chciałbym kiedyś skrzyżować z jednym z nich rękawice. Na pewno dużo bym się od niego nauczył".*

*Marzenia spełniły się. 4 marca tego roku srebrnym, dwumotorowym samolotem PLL „Lot" ... na trasie Moskwa — Warszawa ... leciał Drogosz na międzynarodowy turniej bokserski do Moskwy.*

*Na ringu bokserskim ... czał wspaniałe walki. Wygrał ... skonale z Rumunem ... Czechosłowakiem — ... Bułgarem i Niemcem. ... mu mocniej, gdy stanął do ... doskonałym bokserem radzieckim ... Zasuchinem. Drogosz walczył ... niale, ale przeciwnik był ... ki. Po skończonej walce ... wiedział: „To był prawdziwy ... wy bokser".*

*Moskiewski turniej ... Leszek przyjechał do Polski ... opowiadał kolegom, znajomym ... dziom, o serdecznym przyjęciu ... Moskwie o wzorowej publiczności ... tym, jak wiele nauczył się od ... radzieckich bokserów o ... dziach Kraju Rad i o gigantycznych ... budowach komunizmu.*

*Dziś Drogosz jest już ... kach na letniej olimpiadzie ... fińskich ringach spotka ... wątpliwie z wielkimi bokserami ... nych państw. Będzie bronił ... Polski i na pewno będzie ... nie zawieść pokładanych w ... dziei.*

*Tak zabłysła nowa „gwiazda" ... skiego pięściarstwa. Żmudna ... ka ale i owocna była praca ... młodego chłopca.*

*Bo umiał połączyć talent z ... wym treningiem.* **F. Kos...**